

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

18. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 14. października 1908.

TREŚĆ.

- Spis petycyj. Głosy pp. Adama i Górskiego na poparcie poszczególnych petycyj
- Oświadczenie p. Tymoteusza Starucha w sprawie przemówienia przy rozprawie o szkołach niższych rolniczych.
- Przyjęcie powyższego oświadczenia przez J. E. Marszałka krajowego do wiadomości.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnobrzegu koncesji do pobierania opłat mytricznych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Grębów. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Andrzeja Lubomirskiego w sprawie rozdziału powiatu Łańcuckiego na dwa powiaty i utworzenie samostojnej reprezentacji powiatowej w Przeworsku. Głosy pp. Jędrzejowicza, Stapińskiego, Garapicha, Skarbka, zamknięcie dyskusji i wybór mówców generalnych, głosy: mowcy generalnego przeciw p. Jedynaka, za p. Merunowicza. Dalej dla sprostowania głosy pp. Stefczyka i Stapińskiego. Przemówienie p. sprawozdawcy. Ponownie p. Skołyszewskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji wraz z poprawką p. Skarbka.
- Sprawozdanie komisji bankowej o działalności patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i innymi spółkami rolniczymi. Głosy pp. Krynickiego, Skwarki i Stefczyka.
- Wniosek p. Witosa i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzedzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Juliana Brunickiego i tow. w sprawie rozpowszechniania pism wykraczających przeciw moralności.
- Wniosek p. Senyka i tow. w sprawie unormowania stanowiska dyaków i organistów.
- Wniosek p. Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Czukałówka, powiatu stanisławowskiego, na odbudowanie zniszczonych powodzią dróg.
- Wniosek p. Tracza i tow. w sprawie utworzenia składów drzewa opałowego i budulcowego w powiecie kosowskim.
- Wniosek p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie zaopatrzenia dyaków i organistów tudzież wdów po nich.
- Wniosek p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie pożyczki dla Rady powiatowej w Kołomyi na utworzenie funduszu zapasowego na konserwacyę dróg gminnych II. klasy.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. T. Starucha i tow. w sprawie nadużyć urzędów pocztowych we wschodniej Galicyi.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kiweluka i tow. w przedmiocie wyborów gminnych w gminie Hadyńkowce, powiatu husiatyńskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie regulacyi rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej w Nazawizowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie postępowania c. k. lustratora dóbr państwowych Franciszka Jaworskiego w Mizuniu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie lekceważenia ruskiego języka przez władze rządowe w Dolinie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie postępowania c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie przeciw ruskim mieszkańcom powiatu kałuskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15. przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 135.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 16-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 17-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycyi wniesionych po dzień 14. października 1908 r.*)

1708. L. s. 2284. Bursa polska dla dziewcząt im. A. Mickiewicza w Kołomyi, p. p. K. Badeniego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1709. L. s. 2285. Zarząd Koła T. S. L. w Kołomyi, p. p. K. Badeniego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1710. L. s. 2286. Plezia Jan i Michał, właściciele pracowni narzędzi rolniczych w Turce ad Kołomyja, p. p. Kleskiego o pożyczkę — do komisji petycyjnej.

1711. L. s. 2287. Jougan Jan Antoni, nauczyciel w Złoczowie, p. p. Schätzla o policzenie lat służby -- do komisji szkolnej.

1712. L. s. 2290. Szeremetka Bronisława, wdowa po nauczycielu w Brodach p. p. Sałę o zapomogę — do komisji szkolnej.

1713. L. s. 2291. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii, we Lwowie, p. p. Adama z poparciem petycyi Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Białej o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi żądał głosu p. Adam.

Udzielam mu głosu.

P. **Adam**. Wysoki Sejmie!

Niedawno wpłynęła do Wysokiego Sejmu petycyja towarzystwa Sokół w Białej o subwencyę na budowę sokolni. Obecnie wpłynęła w tej sprawie druga petycyja wniesiona przez Związek Towarzystw sokolich w kraju, popierając pierwszą petycyę jak najusilniej.

Chodzi o zaznaczenie wielkiej doniosłości tej pracy sokolej, większej na kresach, aniżeli w centrum kraju. Na kresach istotnie praca sokola polega nie tylko na kultywowaniu siły fizycznej i wszystkiego, co z nią stoi w związku, ale ma także równocześnie wielkie znaczenie narodowe, zwłaszcza tam, gdzie, jak w Białej zatem niemczyzny staje się coraz to większy.

Towarzystwa sokole otrzymują dotychczas na budowę sokolni z funduszków krajowych pewne subwencye, które się rozdziela z ryczałtu uchwalonego przez Sejm dla tych towarzystw, a rozdziela je Wydział krajowy. Potrzeby sokolstwa są tak wielkie, a ryczałt na ogół tak skromny, że poszczególnym towarzystwom dostają się sumy bardzo nieznaczne, przeważnie od 50 do 200 kor.

Chodziłoby o to, aby w tym wypadku zrobić wyjątek, ażeby ze względu na szczególne znaczenie kresowe sokolstwa w Białej nie traktować tej petycyi na równi z innymi petycyjami towarzystw

sokolich, ale żeby ją traktować odrębnie i na ten cel osobną, możliwie wydatną subwencję uchwalić.

Otóż pozwalam sobie poprzeć obie te petycje w związku ze sobą będące i wyrazić nadzieję, że motywa, które przytoczyłem, będą zarówno w komisji budżetowej jak i w Wysokim Sejmie uznane jako słuszne i że wpłyną na to, ażeby subwencya dla towarzystwa Sokół w Białej była możliwie wydatną.

Sekretarz p. **Urbański.** (*czyta*):

1714. L. s. 2292. Ruskie Towarzystwo muzyczne im. Mikołaja Łysenki we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

1715. L. s. 2293. Bursa gimnazjalna w Podgórzu, p. p. Maryewskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1716. L. s. 2294. Towarzystwo polskiej katolickiej młodzieży pracującej „Ojczyzna“ w Bochni, p. p. Maissa o subwencję — do komisji budżetowej.

1717. L. s. 2295. Koło im. M. Konopnickiej T. S. L. w Bochni, p. p. Maissa o subwencję — do komisji budżetowej.

1718. L. s. 2296. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Czortkowie, p. p. Cieleckiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1719. L. s. 2297. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Stanisławowie, p. p. Bilińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1720. L. s. 2298. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Nowym Targu, p. p. Bednarskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1721. L. s. 2299. Internat dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach, p. p. Cieńskiego o subwencję na budowę domu do komisji budżetowej.

1722. L. s. 2300. Internat dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach, p. p. Cieńskiego o subwencję na utrzymanie internatu — do komisji budżetowej.

1723. L. s. 2301. Gmina m. Lwowa p. p. Ciuchcińskiego o podwyższenie subwencji na utrzymanie liceum żeń-

skiego im. król. Jadwigi — do komisji budżetowej.

1724. L. s. 2302. Lipanowicz Stanisław Julian we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o zapomogę na spiew — do komisji budżetowej.

1725. L. s. 2303. Towarzystwo ochronek chrześc. małych dzieci we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1726. L. s. 2304. Towarzystwo Związku rodzicielskiego w Przemyślu, p. p. Dolińskiego o założenie zreformowanej szkoły średniej — do komisji szkolnej.

1727. L. s. 2305. Skibowa Bronisława Wanda z Muszyków, nauczycielka w Starem Siole, p. p. Jampolskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1728. L. s. 2306. Zajac Michał, emerytowany nauczyciel w Małnowskiej Woli, p. p. Skwaręk o dar z łaski do komisji szkolnej.

1729. L. s. 2307. Hrankowska Karolina, wdowa po kierowniku szkoły ludowej w Zbarażu, p. p. Adama o zapomogę dla córki — do komisji szkolnej.

1730. L. s. 2308. Emerytowani nauczyciele okręgu jaworowskiego p. p. Michałowskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1731. L. s. 2309. Nauczyciele i nauczycielki miasta Zbaraża, p. p. Bednarskiego o zaliczenie do II. klasy płac — do komisji szkolnej.

1732. L. s. 2310. Gmina Przeworsk, p. p. Żardeckiego o odpisanie zaległej prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.

1733. L. s. 2311. Chrapliwy Bazyli, emerytowany nauczyciel w Tarnopolu, p. p. T. Cieńskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

1734. L. s. 2312. Filia Towarzystwa „Proświty“ w Stanisławowie, p. p. Winniczuka o założenie kursu przygotowawczego w tamtejszem ruskiem gimnazyum — do komisji szkolnej.

1735. L. s. 2313. Gmina Łdziany, p. p. Kurowca o wolny pobór surowicy — do komisji solnej.

1736. L. s. 2314. Gmina Słoboda równiańska, p. p. Kurowca o wolny pobór surowicy — do komisji solnej.
1737. L. s. 2315. Gmina Topolsko, p. p. Kurowca o wolny pobór surowicy do komisji solnej.
1738. L. s. 2315. Gmina Końsko, p. p. Z. Skrzyńskiego o subwencyę na naprawę dróg — do komisji drogowej.
1739. L. s. 2317. Wydział powiatowy w Turce, p. p. Hanczakowskiego o subwencyę na naprawę dróg — do komisji drogowej.
1740. L. s. 2318. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, p. członka Sejmu Marsa z memoriałem w sprawie zdrojowisk — do komisji sanitarnej.
1741. L. s. 2319. Gmina m. Lwowa, p. p. Ciuchcińskiego o 3.000.000 K bezprocentowej pożyczki na budowę szkół — do komisji budżetowej.
1742. L. s. 2320. Czudźak Karol, Kleczyński Stanisław we Lwowie, p. p. Adama o pomoc finansową na założenie fabrycznej piekarni chleba — do komisji przemysłowej.
1743. L. s. 2339. Marszycki Franciszek, emerytowany nauczyciel w Leżajsku, p. p. Wasunga o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1744. L. s. 2340. Grono nauczycieli 4-klasowej szkoły w Liszkach, p. p. Wasunga o zaliczenie do III. klasy płac — do komisji szkolnej.
1745. L. s. 2341. Polskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Wasunga w sprawie dodatków 5-letnich dla nauczycielstwa ludowego — do komisji szkolnej.
1746. L. s. 2342. Polskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Wasunga o zrównanie nauczycieli ludowych z urzędnikami państwowymi 2 najniższych rang — do komisji szkolnej.
1737. L. s. 2343. Polskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, p. p. Wasunga w sprawie zniesienia maksymalnej liczby uczniów przypadającej na jednego nauczyciela — do komisji szkolnej.
1748. L. s. 2344. Zarząd głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, p. p. Cieleckiego o subwencyę na pokrycie kosztów budowy domu — do komisji budżetowej.
1749. L. s. 2345. Zarząd głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, p. p. Cieleckiego o subwencyę na organizacyę powiatowe i lustratora handlowego — do komisji budżetowej.
1750. L. s. 2346. Bursa polska gimnazjalna im. A. Mickiewicza w Straju, p. p. Brunickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1751. L. s. 2347. Stadnicki Julian w Książcach, p. p. Sapięę o subwencyę na Zakład reprodukcyjny ziemniaków — do komisji gospodarstwa krajowego.
1752. L. s. 2347. Męcińska Marya, we Lwowie, p. p. Żardeckiego, o zasiłek na śpiew — do komisji budżetowej.
1753. L. s. 2340. Szkoła gospodarstwa domowego dla kobiet we Lwowie, p. p. Adama o subwencyę — do komisji budżetowej.
1754. L. s. 2350. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Chyrowie, p. p. Lewakowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1755. L. s. 2351. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Gorlicach, p. p. Długosza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1756. L. s. 2352. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Chodorowie, p. p. St. Mycielskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1757. L. s. 2353. Poliklinika powszechna we Lwowie, p. p. Rutowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1758. L. s. 2354. Zwierzchność gminy Chorostków, p. p. Gołuchowskiego o kreowanie sądu powiatowego w Chorostkowie — do komisji prawniczej.
1759. L. s. 2355. Przysiółek Kępa ad Przewóz p. Wieliczka, p. p. Skołyszewskiego o utworzenie osobnej gminy — do komisji gminnej.
1760. L. s. 2357. Mieszkańcy gminy Jawornik i okoliczne p. p. Tracza o

utworzenie urzędu pocztowego w Jaworniku — do komisji petycyjnej.

1761. L. s. 2357. Lewak Józef i Preisner Alfred im. rewizorów bydła, p. p. Górskiego o zrównanie ich z oficyalami urzędowymi — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Górski. Udzielam mu głosu.

P. Górski. Wysoki Sejmie!

Nie przemawiam w interesie instytucji rewizorów bydła, która u znacznej części ludności nie cieszy się sympatya, lecz jedynie w interesie jednostek, których żądania istotnie zasługują na uwzględnienie. Rewizorowie bydła pobierają bowiem stosownie do lat służby po 400, 500 i 600 K, a płaca ta w dzisiejszych stosunkach absolutnie nie może wystarczyć na zaspokojenie potrzeb życia. Mogą oni być każdej chwili z zajmowanej posady usunięci, chociaż pracują nie raz w bardzo trudnych warunkach i niewątpliwie do zwalczenia zarazy bydła w Galicyi skutecznie się przyczynili. Nie mają wreszcie prawa do emerytury, co się sprzeciwia naszym zapatrywaniom na społeczne obowiązki państwa wobec wszelkich kategorii jego funkcyjaryuszów. Obecnie jest w toku sprawa zwijania posad rewizorów i przelania ich prac na ogładaczy bydła. Bardzo zatem ważną i faktualną jest sprawa zapewnienia tym funkcyjaryuszom emerytury lub przejęcia ich na etat rządowy w innej gałęzi administracji. Proszę więc Wysoką Izbę, aby wobec tych spraw zechciała zająć jak najżyźliwsze stanowisko i petycję niniejszą gorąco popieram.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1762. L. s. 2358. Wydział powiatowy w Białym p. p. Haempla o budowę kolei z Żywca do Oświęcimia — do kom. kolejowej.

1763. L. s. 2259. Brzozowska Eulalia w Krakowie p. p. Federowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

1764. L. s. 2360. Gmina Nisko p. p. Bisa o udział w dochodach podatku osobisto-dochodowego — do kom. podatkowej.

1765. L. s. 2362. Szczerbowski Ignacy, c. k. rządca lasów i dóbr państwowych we Lwowie o subwencyę na

wydanie „Skorowidza leśnego — do kom. budżetowej.

1766. L. s. 2363. Wydział Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa p. p. Rutowskiego o subwencyę na wydawnictwo — do kom. budżetowej.

1767. L. s. 2364. Zajączkowska Marya, wdowa po pisarzu etatowym Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Merunowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.

1768. L. s. 2365. Zjednoczone galicyjskie Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

1769. L. s. 2366. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. p. Męcińskiego o obmyślenie źródła taniego kredytu dla powiatów a w szczególności dla powiatu Dąbrowa — do kom. bankowej.

1770. L. s. 2367. Van Roy Anizya Antonina, sierota po konduktorze dróg krajowych w Wadowicach p. p. Jędrzejowicza o stały dar z łaski — do kom. budżetowej.

1771. L. s. 2368. Wydział powiatowy w Dobromilu p. p. Czaykowskiego o zapomogę dla ludności z powodu klęsk elementarnych — do kom. budżetowej.

1772. L. s. 2369. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Obertynie p. p. A. Theodorowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

1773. L. s. 2370. Nauczycielstwo 4 klasowej szkoły w Tartakowie p. p. Kraińskiego o zaliczenie do III. kl. plac nauczycielskich — do kom. szkolnej.

1774. L. s. 2371. Gmina Motycze p. p. Z. Tarnowskiego o uwolnienie od prestacji szkolnej — do kom. szkolnej.

1775. L. s. 2372. Galicyjskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych we Lwowie p. p. Brykczyńskiego w sprawie reformy stosunków weterynaryjnych — do kom. sanitarnej.

1776. L. s. 2373. Gmina Radomyśl nad Sanem p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie Sądu w Radomyślu nad Sanem — do kom. prawniczej.

1777. L. s. 2374. Cap Stefan, rolnik w Chodowicach p. p. Oleśnickiego

- o pokrycie kosztów leczenia syna z funduszu krajowego — do kom. budżetowej.
1778. L. s. 2375. Medyk Wincenty i Wiktorya, Dynowski Jan i Zofia w Osieku p. p. K. Lubomirskiego o zabezpieczenie ich domów przed powodzią — do kom. wodnej.
1779. L. s. 2376. Reprezentacja powiatu Lisko p. p. Trzecieckiego o ukrajowanie dróg Ustrzyki-Litwinka, i Lutowska, Cisna — do kom. drogowej.
1780. L. s. 2380. Przypomnienie z urzędu, którem exhibowano petycyę wniesionę p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu a to gminy Witkowiec, Rozolia, Tarnowska wola, Matycze, Poduchowne i Fastkowice — do kom. prawniczej.
1781. L. s. 2381. P. u. którem exhibowano petycyę wniesionę p.p. Senyka w sprawie zniesienia ruskiej pisowni fonetycznej a to mieszkańców gminy:
- Stankowice 1, Krzywce górne 1, — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Krzywce dolne 1, Letnia 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Nalujowice 1, Letnia 1, — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Włodzimirce 1, Drohowyże 1 — razem 6 petycyę — do komisji szkolnej.
- Rogóżno 1, Werynia 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Balicze podróżne 2 Bereźnica krol. 1 razem 3 petycyę — do kom. szkolnej.
- Zabłotowce 1, Wolica hnidzyczowska 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Lubsza 1, Hnidzyczów 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Nadiatycze 1, Studzienka 2 — razem 3 petycyę — do kom. szkolnej.
- Dobrotwór 1, Czarnoruki 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Rabe 1, Tatarzynów 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Komarino 1, Humieniec 1 — razem 2 petycyę do kom. szkolnej.
- Razem 27 petycyj.
1782. L. s. 2382. P. u. którem exhibowano petycyę wniesionę p. p. Hanczkowskiego w sprawie zniesienia ruskiej pisowni fonetycznej a to mieszkańców gminy:
- Pstrużne 1, Gorlice 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Macina wielka 1, Uście ruskie 3 — razem 4 petycyę — do kom. szkolnej.
- Rzeczyczany 3, Banica 2 — razem 5 petycyj — do kom. szkolnej.
- Czereteżne 1, Gaje wyżne 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Płaskie 1, Łopuszanka 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Otynia 1, Boberka 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Rozłucz 1, Fawora niżna 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Fawora niżna 1, Perehrymka 3 — razem 4 petycyę — do kom. szkolnej.
- Kłopotnica 1, — razem 1 petycyę do komisji szkolnej.
- Razem 24 petycyi.
1783. L. s. 2383. P. u. którem exhibowano petycyę wniesionę p. p. Myroniuka-Zajaczuka w sprawie zniesienia ruskiej pisowni fonatycznej a to mieszkańców gminy:
- Kniazioluka 1, Gerynia 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Wysłowa 1, Muszyn 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Razem 4 petycyę.
1784. L. s. 2384. P. u. którem exhibowano petycyę wniesionę p. p. Koroła w sprawie zniesienia ruskiej pisowni fonetycznej a to mieszkańców gminy:
- Nakoneczne 1, Zagórne 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Knihinin 1, Korczyzna 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Sokal 1, Hucisko 1 — razem 2 petycyę — do kom. szkolnej.
- Razem 7 petycyj.
1785. L. s. 2387. Towarzystwo przyjaciół muzyki lwowskiej „Harmonia“ we

Lwowie p. p. Rutowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1786. L. s. 2389. Rada powiatowa w Skalacie p. p. Dąbskiego o subwencyę na budowę drogi gminnej I kl. Podwoleczyska-Zbaraż — do kom. drogowej.

1787. L. s. 2390. Wisza Jan, nauczyciel w Dąbrowce wisł. p. p. Kędziora o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.

1788. L. s. 2391. Gminy i obszary dworskie p. p. Kozłowskiego o regulacyę Mleczki w powiecie jarosławskim — do kom. gospodarstwa krajowego.

1789. L. s. 2392. Krajowe Towarzystwo naftowe galicyjskie p. p. Gorayskiego w sprawie ulg podatkowych — do kom. podatkowej.

1790. L. s. 2393. Jan Drobot w Jarosławiu p. p. Stapińskiego o dar z łaski z powodu okaleczenia w służbie krajowej — do kom. budżetowej.

1791. L. s. 2394. Ks. Stanisław Tyczkowski w Tarnowie (komitet budowy kościoła w Tarnowie) p. p. Tertila o subwencyę na dokończenie kościoła — do kom. budżetowej.

Marszałek. Przed przejściem do porządku dziennego zażądał głosu p. Tymoteusz Staruch. Udzielam mu głosu.

P. **Staruch** Tymoteusz. Wysokij Sojme!

Na poślidnim zasidaniu w ponediłok pry dyskusyjy o szkołach nyzszych rilnych, skazaw ja w mojij promowi, szczo w tych szkołach uczat' ditej riczy, kotri ditej naszych ne zanymajut' i pry tij nahodi wspimnuw ja takož pro heroja polskoho naroda, Kostiuszka.

Ja zajawłaju, szczo ja ne maw na dumci obydżuwaty imia heroja polskoho naroda, protywno, ja ciniu i poważaju toho heroja, kotryj prowadyw chłopu w kafftani protyw wojska boronyty witeczyny.

Ja ne chotiw obydżuwaty poczuwania naroda waszoho, ale ja lysze skazaw, szczo w szkołach naszych uczat' riczy, kotri ne interesujut' naszych ditej i cze-rez te szkoła ne prynosyt' toji korysty, jaki by mohła prynesty, kołyb naszych ditej nawczano riczy, kotri dotycakujut naszoji istoryji i naszoho naroda.

Ja poważaju i ciniu imia welykoho heroja, ale muszu wysłowyty bażanie, szczo i naszi dity powynni sia dowidaty o swoich

slawnych ludziach, kotri ponesyły żertwu żytia i majna w oboroni witeczyny.

Marszałek. Dodać muszę, że na ostatniem posiedzeniu nie słyżałem słów p. Starucha, inaczej nie byłbym zostawił ich bez odpowiedniej odpowiedzi i bez stosownego wezwania p. Starucha.

Obecnie po tem oświadczeniu uważam rzecz za załatwioną.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Grębów.

W miejsce nieobecnego sprawozdawcy p. Dąbskiego, ma głos p. Jahl.

Sprawozdawca p. **Jahl** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Po wybudowaniu drogi powiatowej Tarnobrzeg-Stale na przestrzeni 6 klm. oraz kilku mostów o łącznej długości 48 m. uzyskała Rada powiatowa w Tarnobrzegu na mocy uchwały sejmowej zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z 20. grudnia 1884 Dz. u. kr. Nr. 19 z 1885 koncesyę do pobierania opłat myta mostowego na stacyi w Mokrzeszowie według taryfy I. kl. dla dróg krajowych.

Przy odnawianiu tej koncesyi uchwały sejmową z 14. marca 1890 Dz. u. kr. Nr. 28 podwyższono opłaty mytnicze do wysokości taryfy II. klasy.

Wobec uzaleń mieszkańców gmin przydrożnych na podwyższenie opłat wskutek petycji Rady powiatowej Wysoki Sejm uchylił powyższą koncesyę nadając równocześnie Radzie powiatowej prawo do pobierania opłat według taryfy I. kl.

Koncesya ta uzyskała Najwyższe zatwierdzenie 25. kwietnia 1892 Dz. u. kr. Nr. 24 a następnie została odnowiona uchwałą sejmową zatwierdzoną najniższem postanowieniem z 10. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 45.

Droga powiatowa Tarnobrzeg-Stale została przedłużona do Grębowa i po wybudowaniu jej na całej przestrzeni tj. 15 km. uzyskała Rada powiatowa

uchwałą sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z 27. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 99 koncesye na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale na stacyi w Mokryszowie według II. kl. przyczem koncesya z 1897 została uchylona.

Koncesya ta zgasała 4. października 1904 r. gdyż Wydział powiatowy nie postarał się o jej przedłużenie.

W roku bieżącym wniósł Wydział powiatowy prośbę o przedłużenie koncesyi z r. 1897 wobec czego Wydział krajowy przedstawił Wydziałowi powiatowemu stan rzeczy i wyjaśnił, że należy się starać o wyjednanie w drodze właściwej nowej koncesyi na pobór opłat mytniczych na jednej lub więcej rogatkach z taryfami odpowiadającymi miejscowym warunkom.

Do podjęcia starań w tym celu upoważniła Rada powiatowa w Tarnobrzegu uchwałą z 28. sierpnia 1908 swój Wydział, który obecnie prosi o wyjednanie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Grębów na stacyi w Mokryszowie według taryfy II klasy.

Droga powyższa ma długości 15 km. i jest 7 m. szeroka w koronie.

Przeciętny roczny koszt jej utrzymania wynosi 8.000 Kor. prawdopodobny przychód z myta wynosić będzie 5.500 Kor. rocznie.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem tej koncesyi i wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./.. uchwałą.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Grębów.

Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnobrzegu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Grębów pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastawania postanowień zawartych w §§. 21. ust. 3 i 24. ustęp ostatni

ustawy drogowej z dnia 19. grudnia 1907 Dz. u. kr. Nr. 155.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na stacyi w Mokryszowie według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h :

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jahl**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Jahl**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*).

szłość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Lubomirskiego w sprawie rozdziału powiatu łąncuckiego na dwa powiaty i utworzenia samostnej reprezentacji powiatowej w Przeworsku.

P. St. **Jędrzejowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jędrzejowicz.

P. **Jędrzejowicz**. Wysoka Izbo!

Sprawa obecna była już przedmiotem obrad przedwczoraj, a dyskusję zainicjował p. Skołyśzewski. Wobec tego czułem się w obowiązku zapisać się do głosu.

Sprawa ta poruszona została wnioskiem p. Lubomirskiego i tow. żądającym rozdziału powiatu łąncuckiego na dwa powiaty i utworzenia nowej reprezentacji powiatowej z powodu wprowadzenia w Przeworsku nowej siedziby władzy politycznej. Potrzeba ta sama nie byłaby dostatecznie uzasadnioną, ale prawdopodobnie są inne momenta ważne, które skłoniły komisję administracyjną, że przychodzi z wnioskiem, aby Wydział krajowy sprawę tę rozpatrzył. Z tego powodu ja i moi towarzysze będziemy głosowali za wnioskiem komisji administracyjnej.

Jednakowoż sądzę, że nie jest wskazanem ażeby, gdy powstaje nowe oguńsko władzy politycznej powiatowej, w konsekwencji za tem nasze rady powiatowe miały się kurczyć i ażeby miały być tworzone nowe podziały.

Ta konsekwencja dlatego już nie jest aktualną, że tę samą ludność obarcza się podwójnymi ciężarami.

Z tego powodu jestem przeciwny tworzeniu nowych powiatów, chociaż nowe starostwo powstało.

Nie podnoszę krytyki przeciw sprawozdaniu samemu i godzę się z komisją administracyjną; być może, że to jest wyjątkowy wypadek i że w tym wypadku petycja i wniosek na rozpatrzenie zasługują.

Ale zwracam uwagę tak Wysokiej Izby jak i Wydziału krajowego, że takie dosadne rozerwanie całego pożycia w po-

wiecie jest niezdrowe, bo cały szereg lat wspólnej pracy wytworzył i wspólny majątek i wspólne ciężary, których rozdział bardzo trudny i tylko z krzywdą jednych lub drugich w podziale terytoryalnym wypadnie.

Dla tego ja w zasadzie jestem przeciwny podziałom powiatów.

Tyle co do sprawy, będącej na porządku dziennym. A teraz kilka słów odpowiedzi p. Skołyśzewskiemu, który swoje ataki zwrócił przeciw potrzebie rad powiatowych, ich gospodarce i przesom.

Powiedział p. Skołyśzewski, że rady powiatowe należałoby znieść, bo nie dorosły obecnie do swego zadania.

W tem jest trochę prawdy, ale sądzę, że nie czynność rad powiatowych, ale inne względy wpłynęły na to, że działalność rad powiatowych obecnie jest o wiele trudniejszą, aniżeli wówczas, gdy zaczynały życie autonomiczne brać w ręce.

A tym wynikiem jest życie polityczne, wprowadzone do rad powiatowych, które utrudnia ich akcyę i obudza największą nieufność i niezgodę.

Bo z jednej strony niezdrowy ruch agitacji radykalnej na zachodzie a narodowościowy na wschodzie utrudnia pracę spokojną i podkopuje powagę tego czynnika autonomicznego, który nie ma w ręku prawa egzekutywy, a jedynie powagę i pozyskanem zaufaniem może trudnemu zadaniu podołać.

Wprawdzie nie ma reguły bez wyjątku. Muszę jednak stwierdzić, że działalność i skutek tej działalności rad powiatowych w ogólnem znaczeniu dla kraju był bardzo dodatni.

Bo jeśli Panowie raczycie sięgnąć w przeszłość 30 kilka lat temu, to w jakim stanie była i jak wyglądała w kraju naszym komunikacja.

Gdyby nie Rady powiatowe, pytam się, gdzieby znalazły się majątki gminne, gdzieby się znalazły fundusze ubogich, ktoby podtrzymywał i ustalał ustawę budowlaną, która z coraz większymi trudnościami jest do wprowadzenia, ktoby stworzył i obmyślił ten dział różnych melioracyj, w których zawsze inicjatywa wychodziła od rad powiatowych.

(P. **Sękowski**. Tak jest i to jest największa część działalności.)

To wszystko obmyśliły i robiły rady powiatowe, ich wydziały, względnie ich prezesowie, którzy nie raz swoim osobistym wpływem w tych sprawach współdziałali, tam właśnie, gdzie brakło egzekutywy radzie powiatowej.

I tu właśnie p. Skołyszewskiemu podobało się zaatakować tych prezesów rad powiatowych, bo powiedział, że to są automaty do podpisywania, a więc po prostu niedołągi.

I pytam się, zaco? Za to, że szereg ludzi podowę swego życia poświęca bezinteresownie pracy autonomicznej po różnych powiatach, że dał dowody tyle poświęcenia nietylko przez swą pracę, ale nieraz i z uszczerbkiem swych interesów majątkowych, za to spotyka się z zarzutem, że jest manekinem, który nic nie robi i jest tylko w rękę sekretarzy rad powiatowych tem narzędziem do przesładowania gminy.

Jeżeli są pod tym względem wyjątki, jeżeli są rzeczywiście ludzie, którzy nie są w stanie spełnić tego swego zadania, którego się podjęli, to jest na to remedium, bo każda rada powiatowa ma swoje ciało wyborcze, które tę rzecz zmienić może i powinno.

Mniejsza jednak o prezesów rad powiatowych, mnie chodzi o powagę życia autonomicznego i dlatego twierdzą, że nie wolno tutaj ogólnikowo rzucać tego rodzaju obraz, które podkupują powagę naszego ustroju autonomicznego.

Jeżeli tu te słowa były rzucone, to przypuszczam, że pan poseł w ferworze może nie zastanowił się nad tem, bo przecież wszyscy tak tu w Sejmie, jak i przez naszych posłów w Radzie państwa staramy się uzyskać rozszerzenie naszej władzy autonomicznej, więc nie jest naszą myślą, ażebyśmy ją tu w sposób zupełnie nieprzyzwolony chcieli podkopywać, bo chyba nie mogę przypuszczać, ażeby p. poseł brał na seryo to, co powiedział o radach powiatowych, aby miał na myśli zniesienie rad powiatowych i wprowadzenie mandataryuszy i cesarskich komisarzy. I dlatego przypuszczam, że myśl ta była ogólnie rzuconą bez intencji ubliżenia naszej autonomii.

Powiedział następnie p. poseł, że rady powiatowe nie dorosły do swego zadania, a gminy mają skutek sekatury rad powiatowych związane ręce.

Więc jak to? Rady powiatowe nie

mają pilnować majątku gminnego, nie mają czuwać nad budżetem tej gminy, nie mają dopilnowywać obowiązków, które ustawa na poszczególne gminy i mieszkańców wkłada, bo tem sekują gminy?

A z drugiej strony, powiada p. poseł, że te Rady powiatowe nic nie robią! Więc jedno z dwojga, albo nic nie robią, albo jeżeli robią, to sekują gminy.

Takie twierdzenia gołosłowne, nie oparte na faktach, nie mogą wprowadzić zgody między radą powiatową a gminą, tylko chyba rozjątrzenie, którego byśmy chcieli ze wszech miar uniknąć. Ja to uznaję z tyloletniego doświadczenia, że rady powiatowe nie raz kuleją i kuleć będą dopóty, dopóki nie wprowadzimy silnej jednostki u dołu, na którejby się nasza administracja oprzeć mogła. Ja wiem, że od 30 lat pod tym względem nie doprowadziła do pożądanego rezultatu ani inicjatywa poselska, ani żadne wnioski. Mam nadzieję jednak, że ta sprawa dojrzeje i że raz będziemy mogli pomyśleć o silnej jednostce u dołu, która by była tym czynnikiem, na którymby się rady powiatowe oprzeć mogły.

Ja tu z podziwem podnieść muszę to zaparcie się w pracy prezesów rad powiatowych i wydziałów powiatowych, które z całą sumiennością swoje obowiązki spełniają, bronią dobra gminy i stanowiska narodowego, które rady powiatowe do dzisiejszego dnia utrzymać pragną.

Ja rozumiem krytykę aktualną, ale nie tu w sejmie, lecz tam w pojedynczych radach powiatowych; to jest koniecznie niezbędne przy każdej radzie powiatowej jak przy każdym większym zgromadzeniu.

Ale od kiedy tu w Sejmie zasiadam, t. j. od r. 1882, przypominam sobie 3 wypadki, w których podnoszono kwestję zniesienia rad powiatowych, ale wszystkie te wypadki a to w r. 1875, 1889 i 1890 wychodziły z tamtej strony Izby na podstawie narodowościowej antinarodowej, a nie na podstawie wywołania zmian na lepsze.

Nie posądzam p. Skołyszewskiego, aby chciał się solidaryzować z tą samą stroną Izby i na tem przemówienie moje kończę.

(Brawa — posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Z kolei zapisany, głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Z polecenia klubu mam zaszczyt oznajmić, że będziemy głosowali przeciwko wnioskowi komisji i tem zaznaczyć pragniemy, iż życzeniem naszym jest, by sprawa ta po myśli tego wniosku nie została załatwioną.

Nie wchodzimy zupełnie w kwestyę, czy rady powiatowe stoją na wyżynie swego zadania czy nie, czy zarzuty przeciw nim podnoszone są liczne czy mniej liczne, ale stajemy w tej sprawie na stanowisku zasadniczym, ogólnym.

Jest mianowicie powszechnie panującym w tej Izbie przekonanie, że zmiana administracji wogóle jest koniecznością nieodpartą, która w najbliższym czasie załatwioną być musi. Konieczność ta nie tylko nam się nasuwa, ale wypowiedziały ją wszystkie inne kraje koronne w państwie.

W uznaniu tej powszechnie odczuwanej potrzeby także rząd najpierw w mowie tronowej a następnie w oświadczeniu prezesa ministrów oznajmił nam, że sprawa reformy administracji jest jednym z pierwszych punktów programu rządowego. Ze względu na to, że konieczność zmian administracyjnych jest tak powszechnie uznaną, że jednak nie złudzeniem, ale uczuciem pewności żywieni, mamy przekonanie, że ta zmiana przyjść musi, sądzymy, że przez stworzenie nowych jednostek administracyjnych, nowych centrów administracyjnych, które bodaj, że w krótkim czasie będą musiały być przekształcone, sądzymy, że tworząc nowe rady powiatowe, przyczyniamy się do zwiększenia trudności na drodze dążenia do zmian administracyjnych.

Po drugie, również powszechnym przekonaniem w tej Wysokiej Izbie jest od wielu lat i z pewnością i dzisiaj, że między innymi, także zmiana ustawy gminnej staje się koniecznością, którą na różne nuty, ale przecież wszyscy śpiewamy.

Ze względu na to, że przy reformie administracji gminnej niewątpliwie nasunie się konieczność zmian w zakresie zmian okręgów administracyjnych sądzą, że to jest drugi powód, ażebyśmy tworząc nowe okręgi administracyjne, jak radę powiatową przeworską, nie stawiali sami sobie trudności przy załatwianiu drugiej sprawy, którą uznajemy za konieczną tj. reformy ustawy gminnej. Po trzecie, w tej wysokiej Izbie jednemu faktowi nikt nie zaprzeczy, temu mia-

nowicie, że istniejące dziś okręgi administracyjne wogóle są przykrojone niestety na tę niezdrową modłę, że tak wyglądają niby, jakby nos był dla tabakiera, a nie tabakiera dla nosa, że istniejące siedziby i kształt okręgów administracyjnych urągają temu, co zdrowy rozum dyktuje. Jeśli mianowicie zobaczymy olbrzymie rozciągłości tych okręgów po kilka, kilkanaście mil kwadratowych, a równocześnie zobaczymy, że o 2, 3 klm. odległe gminy, powiedzmy, od centrum administracji. A wedle jednak dzisiejszego stosunku należą do centrum B. odległego o 30 klm. to stąd znów wyłania się konieczność zmiany i wykrojzenia nowych okręgów administracyjnych. Ta konieczność jest z pierwszą połączoną w ten sposób, że absolutnie nikt się jej oprzeć nie potrafi. Sądzą, że nie należy nam tej trzeciej naszej idei, potrzebie, stawać w poprzek przez tworzenie nowych punktów administracyjnych.

Z tych powodów upraszam, ażeby Wysoki Sejm zechciał wniosku przez komisję postanowionego nie przyjąć.

Marszałek. Z kolei zapisany ma głos p. Garapich.

P. Garapich. Wysoki Sejmie!

Jako członek komisji administracyjnej poczuwam się do obowiązku pokrótce przytoczyć te argumenta i powody, które wpłynęły na komisję, ażeby się oświadczyła za wnioskiem, jakie sprawozdawca Panom przedstawił.

Większość komisji była tego zdania, że stworzenie nowego centrum administracyjnego, odnoszącego się do tych spraw, które leżą w zakresie działania rad powiatowych, jest w tym wyjątkowym wypadku wskazane i konieczne, a to głównie ze względu na cukrownię, istniejącą w Przeworsku od lat kilkunastu.

Cukrownia, która przerabia krocie centnarów metr. buraków, która wysyła odpadki do okolicznych folwarków, która nawozy, przy fabrykacji cukru się wytwarzające, oddaje rolnictwu, wymaga odmiennej, bliskiej i troskliwej administracji, jaknajszybszego załatwienia w jak najkrótszym czasie wszystkich potrzeb do należytej komunikacji się odnoszących.

Należy się zaś takiej cukrowni poparcie, bo jest bezsprzecznie bardzo użytecznym zakładem i dla rolnictwa i dla przemysłu.

Cukrownie stoją niejako na tej prze-

łączy pomiędzy zakładem fabryczno-rolniczym a pomiędzy fabryką pojętą w szerszym tego słowa znaczeniu; jest rolniczym, bo przerabia płody, które rolnictwo daje i wyłączenie te płody zwraca rolnictwu w postaci wytłocznin paszy, a jako wapno defuzyjne, oddaje bardzo potężne środki nawozowe, jest zaś zakładem fabrycznym w szerszym tego słowa pojęciu, bo przerabia bardzo znaczne ilości, jest zorganizowaną na sposób fabryk, które inne wytwory przetwarzają i cały jej obrót odnosi się już do tego wielkiego fabrycznego pojęcia.

Właśnie spełniając to zadanie podwójne, jest fabryka cukru wszędzie, gdzie powstaje, szczególnie większa fabryka cukru, nadzwyczaj poważnym czynnikiem ekonomicznym.

Uprawa tego buraka, który jest najbardziej kulturowym ze wszystkich płodów rolnictwa, umożliwia rolnictwu intensywnej produkcję, pogłębia rolę stosownie nawożoną i znaną jest rzeczą, że tam, gdzie się uprawia należycie i intensywnie buraki cukrowe, inne płody dają także obfite plony.

Koncentrując w pewnym punkcie i to zwykle nie w miastach, tylko raczej w okolicach wiejskich, znaczne sumy pieniężne i rozdzielając te kwoty na całą ludność, przyczynia się do wzbogacenia okolicznej ludności, daje robotnikowi obfity zarobek — co staje się źródłem dobrobytu i szczęścia całej okolicy.

Jeżeli wogóle cukrownie zasługują na to, by je popierać, to tembardziej należy się to cukrowni przeworskiej. Znane są Panom trudności, przez jakie przechodziła Galicya, nim w niej mogła powstać cukrownia, przerabiająca odpowiednią ilość płodów, dawne usiłowania jednostek, dbałych o rozwój tej gałęzi przemysłu, spełzły na niczem i skończyły się poważnymi stratami, które ponieśli ludzie odważni. Po długim szeregu lat utworzyło się towarzystwo akcyjne przeworskie z kapitałem polskim i obliczone na produkcję krajową.

Z jakimi trudnościami miała ta cukrownia do walczenia, to jest Panom wiadome i z niechęcią rządu i z bardzo daleko posuniętą zazdrością wszechmocnego kartelu.

Umiała się jednakowo oprzeć usiłowaniu zniszczenia przez kartel i umiała się oprzeć pewnym syrenim wezwaniom, które na pozór zdawały się korzystnymi,

na celu miały jednak zawładnięcie cukrowni przez kartel.

Po szeregu lat wywalczyła sobie cukrownia przeworska takie stanowisko, że ma ustalone fundamenta, jest pierwszorzędnym zakładem wzorowo prowadzonym, klejnotem gospodarki naszego kraju.

Większość komisji administracyjnej była tego zdania, że jeżeli okazuje się potrzeba poparcia tego rodzaju zakładu przez stworzenie rady powiatowej, która mogła sprostać temu zadaniu i która jak już na początku określiłem, konieczna jest, ażeby cukrownia prawidłowo mogła funkcjonować, to zdaje mi się, że powinniśmy wszyscy w uznaniu zasług ludzi tych, którzy ją powołali do życia głosować za wnioskiem komisji.

Na tem kończę.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Głos ma p. Skarbek.

P. Skarbek. Wysoki Sejmie!

W dyskusji nad postawionymi tu wnioskami komisji administracyjnej w sprawie rozdziału powiatu łańcuckiego, padły z ust posła Skołyśzewskiego tak ciężkie zarzuty na rady powiatowe, że my, którzy stoimy na straży powagi i godności ciał autonomicznych, nie możemy puścić tego bez odpowiedzi.

Rady powiatowe przeszło od 40 lat pracują w niesłychanie trudnych warunkach, a jeżeli nie spełniły pokładanych w nich nadziei, to nie wskutek usterek w urzędowaniu, ale z powodu braku egzekutywy i funduszków do należytego spełniania zadań.

Zarzut, jakoby rady powiatowe nie cieszyły się zaufaniem ludności, muszę jak najbardziej stanowczo odeprzeć, rady powiatowe pochodząc z wyborów, muszą posiadać zaufanie ludności, a nie mając egzekutywy, tylko tem zaufaniem jedyną sobie posłuch dla swoich zarządzeń. Jeśli gdzie jest brak zaufania do rad powiatowych, to tylko tam, gdzie zbyt lekkomyślnie rzucane są zarzuty nie w celu słusznej krytyki, ale dla zohydzenia i ośmieszenia wszelkiej władzy. Naszem zadaniem powinno być uchYLENIE usterek rad powiatowych, rozszerzenie ich kompetencji, przyznanie egzekutywy, a nie ośmieszanie i poniżanie ich powagi.

Mam nadzieję, że nie wszyscy członkowie klubu ludowego podzielają przekonanie p. Skołyśzewskiego, (**Głos. Wszyscy!**)

muszę tu wyrazić żal, że członek stronnictwa, które znalazło słowa uznania i zachęty dla żandarmeryi, dla tak poważnych ciał autonomicznych jak Reprezentacya powiatowa, znalazło tylko słowa skargi i zarzutów.

(Oklaski).

Na zarzuty czynione prezesom rad powiatowych, nie będę odpowiadał — być może, że są jednostki, które nie mogą podołać trudnym zadaniom — ale nie można tych zarzutów generalizować i potępiać w czambuł wszystkich prezesów, którzy czas, zdrowie, a często i majątek pracy tej poświęcają.

Przechodząc do samej sprawy, która tak niemilą dyskusyę wywołała, oświadczam imieniem klubu, do którego mam zaszczyt należeć, że nie uważamy jej ani za dojrzałą, ani za pilną i przed załatwieniem należy ją jeszcze wszechstronnie zbadać i głosowalibyśmy za rezolucyą, tylko wtedy, gdyby referent przyjął poprawkę, żeby zamiast słów: „jak najprędzej“ umieścić słowo „wszechstronnie“.

Po przyjęciu tej poprawki głosować będziemy za wnioskiem komisji.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**. Stawiam wniosek na zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Postawiony jest wniosek na zamknięcie dyskusji. Do głosu są jeszcze zapisani pp. **Męciński**, **Merunowicz**, **Stojałowski**, **Skołyszewski**, **Jedynak**. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Przystępujemy zatem do głosowania. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Dyskusya zamknięta.

Czy p. **Męciński** zapisał się za, czy przeciw wnioskowi. (P. **Męcińskiego** nie ma na sali).

P. **Merunowicz** za, czy przeciw?

P. **Merunowicz**. Za.

Marszałek. P. ks. **Stojałowski**?

P. ks. **Stojałowski**. Przeciw.

Marszałek. P. **Skołyszewski**?

P. **Skołyszewski**. Przeciw.

Marszałek. P. **Jedynak**?

P. **Jedynak**. Przeciw.

Marszałek. Proszę zatem o wybór z pomiędzy siebie mowców jeneralnych.

Z powodu nieobecności p. **Męcińskiego**, za wnioskiem przemawiać będzie p. **Merunowicz**.

(*Mowcy naradzają się*).

Proszę o przyspieszenie elekcji.

(*Po chwili*).

Mowcą jeneralnym przeciw wnioskowi komisji wybrano p. **Jedynaka**. Głos ma p. **Jedynak**, mowca generalny przeciw wnioskowi.

P. **Jedynak**. Wysoki Sejmie!

Poprzednik mój dopiero co wyraził nadzieję, że nie wszyscy posłowie stronnictwa ludowego podzielają przekonanie p. **Skołyszewskiego**.

Otóż ja muszę oświadczyć, że może niezupełnie tak jak powiedział p. **Skołyszewski**, ale w każdym razie przeprowadziliśmy dyskusyę i zapatrywania nasze z nim podzieliłmy.

Proszę Wysokiej Izby, sprawa ta podzielenia na 2 powiaty autonomiczne w naszym kraju, u naszego ludu, nie jest sympatycznie przyjmowaną. Ja mówię ze stanowiska czysto chłopskiego; na wiecach podobne żądanie „precz z radami powiatowemi“ często się daje słyszeć, tak samo i do dziś dnia można się z tem hasłem na zgromadzeniach spotkać.

Nie powiem, że wszyscy marszałkowie rad powiatowych są do niczego — są i dobrzy, ale większa część, jak to powiedział p. **Skołyszewski**, jest rzeczywiście automatem do podpisywania i takich marszałków miałem sposobność poznać. Jeżeli rada powiatowa i marszałek rzeczywiście stoi na tem stanowisku, że mu dobro powiatu leży (na sercu, to taka rada może dużo zrobić, ale nie wszędzie tak jest, niestety.

I dlatego my, chłopci, nie możemy sobie robić wielkich nadziei, że jeżeli nowa rada zostanie stworzoną, że sprawa postąpi ku lepszemu.

Wiemy, że z utworzeniem nowego powiatu spadnie na ludność ciężar utrzymania aparatu administracyjnego powiatu w sumie kilkunastu tysięcy nie koron ale guldenów.

Dlatego też nie będę się szeroko rozvodził nad tem, bo już i p. **Jędrzejowicz** powiedział, że jest przeciwnikiem zasadniczym tego — my nie z zasady, ale w rzeczywistości jesteśmy przeciwnikami

drobienia na powiaty autonomiczne, bo nie leży to w interesie ludu wiejskiego i lud sobie tego nie życzy.

(P. **Stefczyk**. Proszę o głos dla sprostowania faktycznego!)

Dlatego oświadczam że głosować będziemy przeciw dzieleniu na 2 odrębne powiaty autonomiczne.

(*Oklaski.*)

Marszałek. Jako mowca generalny za wnioskami komisji, głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo!

Jeżeli zabieram głos, to tylko dlatego, ponieważ jestem przypadkowo sekretarzem Rady powiatowej, gdy p. Skołyśzewski o sekretarzach Rad powiatowych wywodził się, iż odgrywają taką rolę, która nie odpowiada ich stanowisku. Także jako przewodniczący zjednoczenia urzędników Rad powiatowych w naszym kraju, muszę to twierdzenie odeprzeć.

Najpierw muszę stwierdzić, że żaden urzędnik Rady powiatowej, jeśli jest człowiekiem prawym i honorowym a przytem i przezornym, takiej roli sobie nie życzy, o jakiej tu mówił poseł Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski ogólnikowo twierdził, że ktokolwiek zostanie prezesem Rady powiatowej, już przez to samo staje się godnym, by go w ten sposób traktowano, jak on tu o nich mówił.

Być może, że takie zdanie utrzymuje się w pewnych kołach i o urzędnikach Rad powiatowych. Ja mam pod tym względem inne zapatrywanie.

Otóż stwierdzam fakt, że jeżeli urzędnik Rady powiatowej, dajmy na to sekretarz Rady powiatowej jest na tyle nieostrożnym, że przywłaszcza sobie rolę nieodpowiadającą jego stanowisku i spycha prezesa do roli automatu, jak to się tu wyraził p. Skołyśzewski, to na nim to najpierw się mści. W kilka lat taki sekretarz wylatuje zwykle z posady.

Mogę nazwiska przytoczyć, że gdzie coś podobnego się trafiło —

(P. **Skołyśzewski**. A więc się trafiło!)

bo opinia wszystkich warstw ludności powiatu zwraca się przeciw takiemu urzędnikowi i kończy się jego rola usunięciem.

W Galicyi jest 74 rad powiatowych, które przeszło 40 lat urzędują. Mogły się zdarzyć tu i ówdzie rozmaite jednostki. Ale to były sprawy czysto indywidualne. Porządny człowiek z pewnością takiej niehonorowej roli nie obrał.

Jestem z całym uznaniem dla uczuć koleżeńskich członków klubu, do którego p. Skołyśzewski należy i podziwiam ich, że go bronili.

Podziwiam ich tem bardziej, że z każdego słowa przemówień tak p. Stapińskiego jak p. Jedynaka wynikało, że oni nie zgadzają się zupełnie z p. Skołyśzewskim, a tylko wbrew lepszemu swemu przekonaniu usiłują go jakoś obronić.

Zresztą jakie jest zdanie tego lub owego posła o przemówieniu p. Skołyśzewskiego, to jest ich rzecz osobista; dla Sejmu jest to obojętne. Stwierdzam jednak, że stronnictwo ludowe, uznając całą ważność i użyteczność Rad powiatowych, wszelkimi siłami stara się te Rady opanować.

A i nawet są już takie Rady powiatowe, w których członkowie tego stronnictwa, do którego należy p. Skołyśzewski, odgrywają pewną rolę i to rolę dodatnią, zyskują sobie uznanie u wszystkich mieszkańców powiatu.

Muszę i to dodać, że hasło „Precz z Radami powiatowymi“, które dziś parę razy odezwało się w tej Izbie, już się przeżyło, bo nawet te stronnictwa, które to hasło dawniej wygłaszały, teraz z jak największą energią starają się dostać do składu tych Rad, czegoby nie czyniły, gdyby miały przekonanie, że te Rady są do niczego.

Zdaje mi się, że nawet p. Skołyśzewski nicby nie miał przeciw temu, gdyby wszedł do jakiej Rady powiatowej.

(**Głos**. Jest w niej już nawet!)

Co do zarztów tego posła przeciw bezpłatności urzędowania tych obywateli, którzy stoją na czele Rad powiatowych, co do jego twierdzenia, jakoby lepiej było dla ludu, gdyby to byli funkcyonaryusze płatni, to rzecz się ma nie tak, jak p. Skołyśzewski sądzi.

Ja z pewnością nie chcę ubliżyć tym burmistrzom, którzy muszą cały dzień siedzieć od rana do wieczora w biurze i słusznie za to pobierają wynagrodzenie.

Jednak zapytuję p. Skołyśzewskiego, czy nie podniosłoby to budżetów Rad

powiatowych niepomierne, gdyby prezesowie tych Rad i członkowie Wydziału mieli być stale płatnymi funkcyonaryuszami.

Ja należę jeszcze do tego starszego pokolenia, które uważało sobie za zaszczyt służbę obywatelską, i ci wszyscy, którzy przyjmują godność prezesów Rad powiatowych, z góry są na to przygotowani, że to będzie wymagało z ich strony ofiar osobistych i materyalnych i fetygi i nieraz ponoszenia nieprzyjemności, jakie z tym urzędem są połączone.

Jednak w poczuciu obowiązku obywatelskiego przyjmują tę godność i dlatego zdaje mi się, nie zasługują na to, aby się wyrażano o nich z takim lekceważeniem, jak to sobie pozwolił uczynić p. Skołyszewski.

Kończę moje uwagi tem, że przyłączam się do oświadczenia p. Skarbką, że będziemy głosowali za wnioskami komisji z opuszczeniem słowa: „natychmiast“

(Brawa i o'klaski)

Marszałek. Zanim dam głos sprawozdawcy, udzielam głosu p. Steczykowi w celu faktycznego sprostowania.

P. Steczyk.

Prosiłem o głos dla faktycznego sprostowania w tym celu, by zaznaczyć, że tylko to, co powiedział p. Stapiński w tej sprawie jest opinią naszego klubu, natomiast opinią jego nie jest to, co wypowiedzieli pp. Skołyszewski i Jedynek, atakując Rady powiatowe.

Zasadniczego stanowiska w sprawie autonomii naszej nie zajął nasz klub wcale, bo nie było do tego powodu, zajął je tylko co do tej sprawy konkretnej, czy ma być utworzona w obrębie powiatu łańcuckiego nowa rada powiatowa. Ponieważ zaś w przemówieniu p. Skołyszewskiego był atak: „Precz z Radami powiatowemi!“, ponieważ także p. Jedynek powiedział, że jest zapatrywaniem nie tylko jego, lecz i klubu ludowego, jakby dualizm nie był potrzebny, dlatego zaznaczam jeszcze — nie wypowiadając w tej sprawie żadnego swojego zapatrywania — że te opinie, prócz opinii wyrażonej tu przez p. Stapińskiego, były tylko osobistymi opiniami pp. Skołyszewskiego i Jjednaka.

(Brawa i oklaski).

P. Stapiński. Proszę o głos w celu faktycznego sprostowania.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński celem faktycznego sprostowania.

P. Stapiński. Ja tylko faktycznie sprostować muszę, że również mija się z faktycznym stanem rzeczy twierdzenie p. Merunowicza, jakoby to, cośmy tu powiedzieli, miało na celu ochronę przemówienia p. Skołyszewskiego. Faktyczny stan rzeczy jest inny. Sprawy niniejszej nie uważaliśmy za sposobność stosowną po tego, iżbyśmy mieli przy niej decydować o naszym stanowisku względem autonomii. To stanowisko jest zresztą rozstrzygnięte w naszym programie, którego jednym z punktów jest dążenie do samodzielności Galicyi, w tem się zaś mieści chyba potwierdzenie naszych jak najdalej idących zapatrywań autonomicznych. W niniejszej zaś sprawie wypowiedzieli członkowie klubu to, co sami widzieli, i klub nie ma powodu ani dezawuować ich, ani za nimi się oświadczać, bo w tej mierze nie było ani dyskusji, ani żadnych uchwał nie powzięto.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Starzyński.** Szanowny poseł powiatu wielickiego, zwalczając na ostatniem posiedzeniu wnioski komisyjne, rozpoczął zarzuty od tego, że krytykował dwa ustępy, zawarte w sprawozdaniu, twierdząc, że one nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Krytyka ta zaś była tak pełną temperamentu i ferworu, że przynajmniej osobiście rad jestem, iż o tyle z niej, co do mojej osoby, wyszedłem obronną ręką, że raczył mi przyznać że w dobrej wierze pisałem to, co jest w sprawozdaniu zawarte. Żałuję jednak, że p. Skołyszewski nie uważał na moje sprostowanie, które na początku mego przemówienia przytoczyłem; wprawdzie sprawozdawca z niem polemizował, więc mniemam, że to sprostowanie słyszał, lecz słyszał niedokładnie, i dlatego jeszcze od wyjaśnienia tej rzeczy rozpocząć muszę.

W 3. w. str. 2. od góry mylnie wydrukowano, iż te obszary i gminy, które się za radą powiatową w Przeworsku oświadczyły, że to wszystkie obszary i gminy powiatu samorządowego łańcuckiego. To jest mylnie, bo tylko gminy powiatu politycznego przeworskiego oświadczyły się w ten sposób. Kiedy rzecz tę referowałem w komisji, informacje udzielone mi brzmiały tak, że tu chodzi o cały powiat samorządny łańcucki, gdy następnie

to sprostowano, i wykazano mi, że to były tylko gminy powiatu politycznego przeworskiego, ograniczyłem zakres tych gmin i obszarów, które się za samodzielnością autonomiczną Przeworka oświadczyły, tylko do granic powiatu rządowego przeworskiego.

Co do oddalenia owej gminy o 51 km. od Przeworska, które p. Skołyśzewski kwestyonował, to podtrzymuję, że tak jest. Gmina Hucisko Jawornickie ma koleją 51 km. do Łańcuta i to na Przeworsk, bo musi tamtędy przejeżdżać i tam się przesiadać. Oprócz tego kilka gmin na północy i na południu muszą koleją do Przeworska przyjeżdżać i tam się przesiadać. Gościńcem jest wprawdzie z Huciska do Przeworska tylko 36 klm. drogi, ale koleją 51 km. W ten sposób kwestya owego mylnego podania niektórych szczegółów w sprawozdaniu, byłaby wyjaśniona.

Co do zarzutów, które Szanowny poseł powiatu wielickiego podniósł na ostatnim posiedzeniu przeciw rzeczy samej i przeciw funkcyonowaniu rad powiatowych a zwłaszcza ich marszałków, to w znacznej części już wyrezyli mnie szanowni pp. Jędrzejowicz i Garapich a również jestem bardzo wdzięczny i szanownym kolegom pp. Stapińskiemu i Stefczykowi za wyraźne skonstatowanie, co mamy właściwie uważać za opinię klubu ludowców, i cieszę się, że za tę opinię mamy uważać tylko to, co tu oświadczył p. Stapiński. Z zarzutami kol. p. Stapińskiego będę miał jeszcze sposobność polemizować, ale cieszę się, że kwestya opozycji członków stronnictwa ludowego tylko do tych punktów się redukuje.

Wysoka Izbo! Szanowny poseł powiatu wielickiego z jednej strony twierdził, że rady powiatowe są instytucją, której ludność nie cierpi i do której nie ma zaufania ani sympatyj, a z drugiej strony jednak dawał do poznania, że precedens polegający na stworzeniu nowej rady powiatowej, mógłby się stać niejako zachętą w tym kierunku, żeby się inne powiaty zaczęły domagać tworzenia osobnych rad powiatowych. Ja widzę w tem sprzeczność, bo jeżeliby istotnie ludność nie miała do tej instytucji zaufania, nie domagałaby się mnożenia organów tej instytucji, i jeżeliby nie miała do rad powiatowych żadnej sympatyj, to nie tylkoby się o nie nie dopominała lecz owszem perhorreskowałaby je. Albo jedno jest zgodne z rzeczywistością albo dru-

gie, albo ludność będzie się upominać o nowe rady powiatowe a w takim razie jest to dowód, że ma do nich zaufanie, albo niema tego zaufania, a wtedy z inicjatywą, co do utworzenia jakiegokolwiek nowej rady powiatowej, nie wystąpi.

Specyjalnie o ile chodzi o Radę powiatową łańcucką, to łańcucki powiat znajduje się w położeniu wyjątkowym, jak już zaznaczyłem w sprawozdaniu. Łańcucki powiat bowiem jest z rzędu drugim w kraju co do liczby ludności, idzie on zaraz po powiecie przemyskim, który ma 145.000 ludności i jedno starostwo, zaś łańcucki idzie zaraz po nim, ma bowiem 143.000 ludności, ale ma już dwa starostwa.

Ten więc powód wyjątkowy, że powiat łańcucki jest tak liczny i ta okoliczność, że ma już dwa starostwa, wreszcie i to, że w centrum drugiego starostwa wytworzyła się instytucja, która gromadzi tak liczną ludność jak cukrownia przeworska, i połączone z nią przedsiębiorstwa, i która wywołuje tak żywy ruch ludności. Te wszystkie wyjątkowe okoliczności przemawiają za tem, ażeby w siedzibie powiatu rządowego stworzyć powiat autonomiczny t. j. Radę powiatową.

Nie należy w tem widzieć żadnego niebezpiecznego precederu raz dla tego, że nie ma przecież powiatu, któryby miał równie dużą liczbę ludności, następnie dlatego, że od 42 lat nie stworzyliśmy żadnej nowej Rady powiatowej.

Gdyby więc za 5 lub 10 lat znowu jaki drugi powiat został teoretycznie rozszerzony i ludność jego liczebnie wzrosła, to możeby powstała kwestya stworzenia gdzieś Rady powiatowej, ale nie ma bynajmniej obawy, żeby według pewnego szablonu z tą chwilą, kiedy utworzoneby zostało jakie nowe starostwo, stworzyć obok niego nowy powiat autonomiczny t. j. Radę powiatową.

To niebezpieczeństwo bynajmniej nie zachodzi, i w sprawozdaniu komisji wydrukowano wyraźnie, iż przez to komisya nie zamierza stwarzać żadnego preceduru a wydrukowano to na żądanie tych panów kolegów, którzy w komisji stworzenie Rady powiatowej łańcuckiej zwalczali.

Szanowny poseł powiatu wielickiego mówił tutaj o tem, że marszałkowie powiatowi są tylko automatami i narzędzia-

mi w ręku swoich sekretarzy, że zamiast prezesa Rady powiatowej funkcjonuje tylko jego stampila w rękach sekretarza i że te stanowiska prezesów Rad powiatowych są wynikiem lokalnej lub osobistej ambicji i td.

Muszę na to odpowiedzieć, że mam pretensję znać kraj może równie dobrze, jak Szan. poseł Skołycewski i jeżeli on zasiada w wydziale jednej Rady powiatowej, to ja także przez długie lata w wydziale Rady powiatowej zasiadałem i miałem sposobność patrzeć się na jej działalność.

Była to Rada powiatowa lwowska i skorzystam tu ze sposobności, ażeby jej wystawić świadectwo, że była wzorowo prowadzona. Tam bynajmniej nie było tak, ażeby urzędował sekretarz, chociaż jest człowiek dzielny, którego Szan. Panowie z jego prac tu w Sejmie znają, ale urzędował zawsze marszałek albo wicemarszałek bardzo sprężyste, a obecny marszałek tej Rady powiatowej jest także człowiekiem energicznym i sprężystym.

Znam także działalność innych Rad powiatowych i znaleźliby Panowie nazwiska licznych marszałków, którzy są wzorem i dla których cały powiat i kraj jest z całym uznaniem. Nazwisk nie będę tu cytował, pozostawiam to Szanownym panom, którzy doskonale wiedzą, kiedy i który marszałek powiatowy swemu zadaniu najznakomiciej sprostał.

Być może, że są niektóre Rady powiatowe, które funkcjonują niedostatecznie i powierzchownie, ale to jest winą ludzi a nie instytucji.

Przedewszystkiem winne nasze usiłowania do tego być skierowane, ażeby ludzi najodpowiedniejszych do tej działalności zachęcić. A zachętą do działalności i do wytrwania w działalności nie jest malowanie tych instytucji tak na czarno, jak to Szan. poseł wielickiego powiatu uczynił, zachętą nie jest bynajmniej degradowanie tej instytucji w opinii publicznej i odbieranie jej społecznego i administracyjnego wpływu i znaczenia, jakie one mają i mieć powinny.

(Brawa)

W każdym razie nie byłoby to zachętą dla tych ludzi i nie uniknęłoby się tego złego stanu rzeczy, iż może najodpowiedniejsze siły od Rad powiatowych stronią. Jeżeliby Wysoki Sejm tutaj częściej

spotykał się z podnoszeniem tak zgeneralizowanych a bez podstawnych zarzutów, jakie tu czynił szan. pos. pow. wielickiego i gdyby te zarzuty nie zostały odparte.

A sędzę, że owe nieuzasadnione lokalne i osobiste ambicje, których rozwoju szan. poseł pow. wielickiego się obawia, wtedyby dopiero znalazły wielkie zasilenie i rozszerzenie, gdyby stanowiska prezesów Rad powiatowych były płatne, jak się tego szan. poseł domaga.

(Potakiwania).

Wtedy takie stanowisko mogłoby się stać przedmiotem może nie lokalnej lub osobistej ambicji, ale przedmiotem osobistej chciwości i wtedy rozdawanie tych stanowisk nie byłoby zachętą do działalności, ale chęcią zaopatrzania i udzielenia synekur.

(Potakiwania. Brawa)

Przyznaję, że gdyby reforma Rad powiatowych miała polegać na tem, żeby stanowiska prezesów Rad powiatowych miały być płatne, to wtedy ja bym pierwszy głosował nie tylko przeciw temu sprawozdaniu ale przeciw całej instytucji Rad powiatowych.

Bo ta działalność, jaką się tam rozwija, jest wynikiem gorliwości obywatelskiej i patriotycznego poczucia — ta działalność jest jedynie wynikiem tych dążeń do stworzenia jak najlepszych stosunków pod względem administracyjnym i tą szlachetną ambicją, ażeby się krajowi na dobrej drodze przysłużyć, ale gdyby do tej instytucji wprowadzono element płatności, to ja bym pierwszy stał się jej przeciwnikiem.

A również — niech mi szanowny poseł powiatu wielickiego za złe nie bierze — gdybym miał o Radach powiatowych ten sam sąd, jak on, to ani sam nie byłbym przez 10 lat zasiadał w Wydziale pow. lwowskim, ani nie mógłbym sobie wytłumaczyć, jak on mimo wszystkiego, co o Radach powiatowych powiedział, może sam być członkiem Rady powiatowej.

(Brawa).

Szanowny poseł Stapiński mówił o tworzeniu nowych rad powiatowych ze stanowiska zasadniczego. Bardzo chętnie pójdę za nim na to pole zasadnicze i w kilku słowach moje zapatrywania wynurzę.

Twierdził szan. poseł Stapiński, że z tworzeniem nowych rad powiatowych powinno się czekać aż do wprowadzenia reformy administracji i reformy gminy.

Zapewne że wtedy, kiedy będziemy uchwalali całą reformę administracji i całą reformę ustawy gminnej (nie wiem, kiedy to nastąpi, ale sądzę, że do tego dojść musi i również tego pragnę, jak wszyscy inni członkowie tego Sejmu), wtedy będzie sposobność i o tem pomówić, czy rady powiatowe mają w stanie dzisiejszym pozostać, czy też mają być zmienione i zastąpione nowemi, czy ma ich być 74 względnie 75, jeżeli będzie utworzona nowa rada powiatowa w Przeworsku, czy też mniej lub więcej.

Ale takie pozostawianie poszczególnych rzeczy, które zrobić teraz należy i potrzeba, aż do czasu, kiedy wielka jakaś programowa akcja zostanie przeprowadzoną może spowodować zupełny zastój i kwietyzm.

O ile przestrzegałbym zawsze przed gorączkowym traktowaniem poszczególnych kwestyi zwłaszcza takich, które są połączone z jakimś szerokim programem, to z tą samą racją przestrzegałbym także przed niepotrzebnem zwlekaniem przed takim kwietyzmem. A przyzna mi p. Stapiński, że z tą reformą administracyjną jest także połączona kwestya tworzenia nowych starostw.

A jednakże te nowe starostwa, czyli nowe powiaty polityczne nie tylko rząd zaprowadza i nie tylko zapowiedziane przez Rząd tworzenie nowych starostw przyjął Wys. Sejm oklaskami, nie tylko, że spodziewamy się utworzenia całego szeregu nowych starostw, ale równocześnie w Wys. Sejmie są stawiane wnioski domagające się założenia nowych starostw w różnych miejscowościach.

Niechże panowie nie wymagają, ażebym pomimo oczekiwania ogólnej reformy administracji i pomimo dążenia do tej reformy, w imieniu komisji administracyjnej popierał zakładanie nowych starostw, a równocześnie protestował przeciw założeniu jednej nowej rady powiatowej.

Jestem wielkim zwolennikiem autonomii i rozszerzenia jej na każdym polu i zgadzam się z szan. posłami Garapichem i hr. Skarbkiem co do tego, że autonomię należy zasilac i wzmacniać.

Zasilanie to pojmuję na różne spo-

soby tak przez wzmocnienie samodzielności autonomii, przez nadanie jej egzekutywy jak i przez to, ażeby stworzyć dla niej szereg nowych organów, ile ich tylko potrzeba.

Niech Panowie nie żądają, ażebym uważał stworzenie jednej Rady powiatowej za coś niebezpiecznego dlatego, że za 10 albo więcej lat trzeba będzie znowu pomyśleć o założeniu nowej rady powiatowej.

Ja tego niebezpieczeństwa w tem nie widzę.

Również zwracam uwagę, że chociaż wszyscy mówimy o reformie ustawy gminnej i do niej dążymy, to mimo to Wysoka Izba uchwała co Sesi — i na tej sesji — zmiany poszczególnych paragrafów ustawy gminnej i W. Izba ma cały szereg projektów dążących do zmiany poszczególnych paragrafów do załatwienia.

Gdybyśmy więc stanęli na tem stanowisku zasadniczem, żeby dziś nic nie robić, bo w przyszłości to będzie zrobione na większą skalę, to nigdybyśmy nie zrobili.

To jest zasadnicze stanowisko, z jakiego wychodzę i przestrzegam przed tem, że według przysłowia ostateczności się stykają i że bardzo często ostrożność w przedsięwzięciu rzeczy koniecznych prowadzi już nie do istotnej ostrożności ale do zastojów.

Miałem też sposobność niejednokrotnie obserwować w Radzie powiatowej lwowskiej, jak i w innych, które mi są dokładnie znane, że Rady powiatowe, które istotnie stoją na wysokości swego zadania i obowiązki swoje należycie spełniają, wywierają zbawienny wpływ na dobre stosunki obu narodowości ten kraj zamieszkujących, że Rady powiatowe więc i pod względem zbliżenia się na polu narodowym i złagodzenia antagonizmów narodowościowych wywierają zbawienny wpływ.

Znane mi są n. p. wypadki, gdzie większość członków Rady powiatowej jest ruska, a mimo to Polak jest marszałkiem.

Już to samo wystarczy do stwierdzenia, że istnienie tych instytucyj leży w interesie kraju i że z każdego punktu widzenia wywierają one zbawienny wpływ, bo są to szkoły, w których się ludność uczy praktycznie samorządu lepiej niż w Radzie gminnej, bo w gminie są tylko

jednorodne żywiły i tam tylko z czysto lokalnego punktu widzenia sprawy się ocenia, podczas gdy w Radzie powiatowej są żywiły różnorodne i każda sprawa jest tu traktowana z szerszego ogólnego punktu widzenia.

Więc takie reprezentacje samorządne na średnim szczeblu muszę uważać za czynnik działający błogo w życiu społecznym, narodowym i administracyjnym naszego kraju.

I dlatego pragnąłbym, ażeby je ulepszyć, poprawić i stworzyć wszystko to, co do ich należytego funkcyonowania jest potrzebne. Na każdy zaś sposób boli mnie bardzo, że instytucya ta spotyka się nie z rzeczową krytyką, ale z szeregiem nieuzasadnionych zarzutów, z którymi już dalej polemizować nie będę, nie chcąc długim przemówieniem zabierać Wysok. Izbie czasu.

Na zakończenie tylko dodam, że się przychyliam do wniosku kolegi Skarbka, ażeby zamiast słów „jak najprędzej“ powiedzieć „wszechstronnie“.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos celem faktycznego sprostowania.

Marszałek. Dla faktycznego sprostowania udzielam głosu p. Skołyśzewskiemu jedynie tylko pod tym warunkiem, o ile rzeczywiście rozechodzi się o sprostowanie faktów.

P. Skołyśzewski. Stosując się najzupełniej do warunków, pod jakimi został mi udzielony głos przez J. E. p. Marszałka, ograniczam się tylko do sprostowania jednej okoliczności, zawartej w przemówieniu tak obecnem jak i przedwczorajszym p. sprawozdawcy.

Mianowicie p. sprawozdawca powiedział przedwczoraj — na to jest dokument, niepoprawiony, dziewiczy stenogram — że „przed przystąpieniem do odczytania wniosku muszę sprostować omyłkę druku w sprawozdaniu“ — otóż ja prostuję, że to nie była omyłka druku, gdyż to sprawozdanie było w rękę p. sprawozdawcy, nim poszło do druku. To nie jest omyłka drukarska.

Tutaj p. sprawozdawca przytoczył niezgodny z prawdą fakt, który mógł skrzywić i musiał skrzywić opinię całej komisji.

Prostuję zatem, że to nie jest pomyłka druku, tylko że to jest twierdzenie, które wypowiedział p. sprawozdawca na posiedzeniu komisji administracyjnej

w chwili, nim to sprawozdanie poszło do druku.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Starzyński.** Jak najlojalniej w świecie stwierdzam, że kiedy referowałem tę sprawę na posiedzeniu komisji administracyjnej, na podstawie dat i wyjaśnień, których mi udzielono, przedstawiłem rzecz w ten sposób, że wszystkie obszary dworskie i gminy samorządne powiatu łańcuckiego tej Rady powiatowej w Przeworsku żądają; — gdyż wtedy miałem takie a nie inne informacje, więc dlatego tak powiedziałem a nie inaczej i ani jednego słowa z tego nie cofam, co powiedziałem. Gdy następnie przekonałem się, że pierwotne informacje były mylne, przedstawiłem ustnie we Wys. Izbie, że rzecz inaczej się ma, niż wydrukowano w sprawozdaniu, czyli że w sprawozdaniu mylnie wydrukowano, jakoby wszystkie gminy samorządne powiatu łańcuckiego domagały się nowej Rady powiatowej, gdyż tego domagają się tylko gminy rządowego powiatu przeworskiego. Chciałbym, żeby Wys. Izba nie była co do tego w wątpliwości, i jeżeli Szan. Kolega Skołyśzewski nie raczył tego po raz trzeci uwzględnić, na to już nie mam sposobu.

Marszałek. Najpierw podam poprawkę p. Skarbka do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Poprawka jest dostatecznie poparta.

Kto przyjmuje wniosek komisji w ten sposób zmodyfikowany, żeby zamiast słów „jak najwięcej“, było „wszechstronnie“, zechce rękę podnieść.

P. Skołyśzewski. W sprawie formalnej proszę o głos.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Przypominam Waszej Ekscelencji, że osmieliłem się postawić wniosek, ażeby sprawę odesłać napowrót do komisji administracyjnej.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Skołyśzewskiego, ażeby sprawę odesłać napowrót do komisji, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*) Za tym wnioskiem jest głosów 33, proszę o próbę przeciwną. (*Większość*). Wniosek upadł.

Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skarbka, przeto poddam głosowaniu wniosek komisji z tą zmianą w myśl wniosku p. Skarbka. Kto przy-

muje ten wniosek z poprawką p. Skarba tej treści (*czyta*).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by sprawę rozdziału obecnego powiatu łańcuckiego na dwa samoistne powiaty i utworzenia odrębnej reprezentacji powiatowej w Przeworsku, obejmującej powiat polityczny przeworski wszechstronnie zbadał i Sejmowi odpowiednie wnioski przedłożył“,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o działalności patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i innymi spółkami rolniczymi. (**Aleg. 276**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i nad innymi spółkami rolniczymi.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do załatwienia uchwalonej przez Sejm przed dwoma laty sprawy założenia „Krajowej centralnej kasy dla spółek rolniczych“.

III. Sejm uchwała następujące zmiany w etacie biura Patronatu:

a) dodatek aktywalny dyrektora biura Patronatu podwyższa się na kwotę 1.472 K rocznie;

b) stwarza się w biurze Patronatu stałą posadę zastępcy dyrektora z płacą roczną 4.800 K, dodatkiem aktywalnym 1.288 K, dwoma dodatkami pięcioletnimi po 600 K i jednym dodatkiem trzechletnim na 400 K;

c) ustanawia się posadę stałego sekretarza w tem biurze z płacą roczną

2.800 K, dodatkiem aktywalnym 960 K i czterema dodatkami trzechletnimi po 200 K, a zwija równocześnie posadę korespondenta;

d) ustanawia się cztery posady starszych lustratorów w miejsce jednej takiej posady i dwie posady stałe młodszych lustratorów.

Pobory z temi posadami połączone są:

Starszy lustrator stały pobiera:

Płacy rocznej 2.800 K.

Dodatek aktywalny 960 K.

Cztery dodatki trzechletnie po 200 K.

Młodszy lustrator stały pobiera:

Płacy rocznej 2.200 K.

Dodatek aktywalny 768 K.

Trzy dodatki trzechletnie po 200 K.

e) zamiast istniejących czterech posad prowizorycznych lustratorów z jednakową płacą — zaprowadza się przy dwóch tych posadach po 3.600 K i dwie posady po 2.800 K;

f) Sejm postanawia, że urzędnicy na posadach biura Patronatu stabilizowani podlegać będą tym samym przepisom przy wymiarze emerytury, dodatków pięcioletnich i trzechletnich i ściągania wkładek emerytalnych, jakie mają zastosowanie do urzędników Wydziału krajowego.

IV. Sejm udziela veniam aetatis prowizorycznemu lustratorowi p. Krzysztofowi Fabianowi i zezwala, aby mu w razie stabilizacji policzono połowę lat, spędzonych w nauczycielskim zawodzie.

V. Sejm zezwala, aby na wypadek stabilizacji p. Marcina Wojnarowicza na posadzie lustratora Patronatu policzono mu połowę służby nauczycielskiej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Krynicky**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. **Krynicky**.

P. **Krynicky**. Wysokij Sojme!

Jesły zabieraju hołos w debati nad sprawozdaniem komisji bankowej o działalności Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i innymi Spółkami rolniczymi, to powodujut do toho mene dwi przyczyny.

Peredowsim chotiwbym zaznaczyty duże korzystnyj stan spółek Reifeisena, ich rozwij i szcoraz czystennijsze jich osnowanie w naszym kraju.

Z druhoji storony uważaju za koniecznu potrebu, szczo należyt — jak to komisija proponuje — pobilszyty stan urjadnykiw w Biuri Patronatu a to dlatoho, szczo by perewołoka w załahodźeniu sych spraw i podań o pryhatie Spiłok, kotri sut' dobre pryhotowani, ne buła dowha, szczo by Biuro Patronatu ne tilko jak najskorsze riszało ti podania o organizowanie i osnowanie Spiłok Reiffaisena, ale takož w tij cily, szczo by Bjuro Patronatu zaniało sia takož druhoju zadaczeju, duže wažnoju zadaczeju Patronatu, imenno popyranie Spiłok rilnychych i Spiłok torhowelno - rilnychych.

Odnak tomu napriamowy sprotywłaje sia komisija bankowa, kotra w swojim sprawozdaniu pidnosyt, szczo hołownoju zadaczeju Patronatu majuť buty łysze Spiłky oszczadnocy i pożyczok.

Z tym mninim komisiji bankowoji ne možu zhodyty sia, a to z ślidujuczych pryčyn :

Peredowsim, poneže §. 2 wzircowych statutiw Spiłok Reiffaisena wyrazno kaže, szczo cileju i hołownoju zadaczeju tych Spiłok je popyranie w osnowaniu Spiłok rilnychych i Stowaryszien zaribkowo-hospodarezych.

Dalsze je w tych statutach skazano, szczo czlenkamy toji Spiłky Raiffaisena možuť buty druhi Spiłky i Stowaryszenia.

A jesly uwzhladnymo, szczo w §. 3 statutu centralnoji kasy dla Spiłok rilnychych jest' wyrazno skazane, szczo najwaźnijszoju zadaczeju toji centralnoji kasy bude popyranie dijatelnocy Spiłok rilnychych, kotri sut' pid patronatom Wydiłu krajewoho, a to czerez udiłowanie im dohidnoho kredytu, i czerez załahodźenie jich bankowych i kredytowych interesiw — jesly sia zważył dalsze, szczo pišla artykułu VI. zakona, kotryj zistaw tamtoho roku w Sojmi uchwałenyj, maje centralna kasa spiłok rilnychych z chwyłaju rozpoczatia swojeji dijalnocy pereniaty cilyj fond pożyczkowyj kas Raiffaisena i szczo w zahali w wsich sprawach spiłok rilnychych, kotri budut pid Patronatom, maje centralna kasa zasiahaty opinii Patronatu, — pišla otže toho ne tiažko wyskazaty, szczo hołownoju zadaczeju toho Patronatu je popyranie osnowania Spiłok rilnychych i torhowelno-rilnychych, bo inaksze ne można sobi

wytołkowaty cily tych postanowien, kotri ja własne tutky pidnis.

Ne można inaksze wytołkowaty z soderžania uchwały sojmowoji i takož wymahajut toho potreby rilnyctwa naszoho kraju.

Szczo takie popyranie i organizowanie Spiłok rilnychych i torhowelno-rilnychych widpowidaje pohladam takoji miry komentatorowy jak wys. pow. p. Stefczyk, to ja pozwalaju sobi za pozwoleniem JE. P. Marszałka widczytaty ustup z jeho pidruczynka :

(czyta)

„Kierownicy Spółki nie powinni zacieśniać swych uczuć i usiłowań jedynie w sferze tych widomych, łatwo uchwytanych, niejako brzęczących i ciągle się przypominających interesów pieniężnych kredytowych każdej Spółki, lecz rzeczą ich jest podtrzymywanie świadomości i doniesłości dążenia do tych mniej uchwytanych, mniej narzucających się a nie dających się cyfrowo wyrazić — moralnych celów i zadań Spółki, które są niemniej ważne od zadań kredytowych“.

Pid tymy moralnymy cilamy i zadaczamy, o kotrych p. Stefczyk zamityw, treba rozumity z ohladu na dalsze siahajućci zadaczi w wydu suspilnocy pišla moho mninia popyranie Spiłok, imenno rilnychych i torhowelno-rilnychych, kotri možuť ne tilko pidnesty ożywienie produkeyjnoji syły w pracu rilnyka, ale takož spilne pozbuwanie produktiw jeho pracu, pidnesty ducha predpryjemstwa i dowiria w własni syły naszych rilnykiw.

Szczo moje mninie ne jest' bez pidstawy, dokazuju faktom, szczo potreba organizacyji na poły spilnoho zaosmotrenia sia w rižni artykuły hospodarski i taksamo potreba spilnoho pozbuwania produktiw rilnychych, jest w cilim kraju sylno widczuwana, a toj fakt sam Patronat konstatuje.

No riwnoczasno Patronat, wzhladno Wydił krajewyj a za nym Komisya bankowa dumajut, szczo koły druhi obszczestwa a imenno Kružky rilnycezi wziały w swoji ruki Spiłky rilnycezi i organizujut tuju spiłku pokupu i prodazy artykuliw i produktiw, — ne należyť Patronatowy robyty konkurencyju i dlatoho należyť ohranyczyty sia i wzderžaty sia Patronatowy w tij misyji popyrania organizowania spiłok torhowelno - rilnychych

a lyszje zaniaty sia spilkamy Raiffeisena.

Ja cilkom niczoho ne maju protywu Krużkam rilnyczym, jesly ony pracujuć na poły ekonomicznim i hospodarskym; ja jesm za najbilszym czysłom takich krużkiw, bo ony w tim napriami wychodiat lysz na koryst kraju i hospodarstwa krajewoho.

Odnak, szczo by toti motywa ne wchodyły w kompetencyju krużkiw rilnych, szczo by ti motywa opravdały wzderżanie patronatu szczo do popyrania i organizowania spilk rilnych, wzhladno torhowel rilnych, ne dumaju, szczo se jest opravdane.

Szczoby ożydaty až cila organizacyja tych krużkiw nastupyt w kraju, szczo by ożydaty, dumaju, szczo se ne je opravdane tym bilsze, szczo takie czekanie może szkodu prynesty naszomu rilnytwnu, może organizatoriw zneochotyty.

Dlatoho dumaju, szczo w wydu toho szczo w korotkim czasi może buty sankcyonowanyj zakon o tij centralnij kasi dla spilk rilnych, szczo by sprawu totu o obowiazkach patronatu popyrania i organizowania spilk rilnych ne wzderżaty i dlatoho wnoszu poprawku do perszoji rezolucyji komisyyji bankowoji, kotra sprawozdaniem komisyyji w ciłosty opravdana, szczo Wysokij Sojm wyskazuje bażanie, szczo by patronat ne zderżuwaw swojeji dijalnosti organizacyjnoji popyrania i organizowania spilk rilnych, a imenno spilk torhowelno-rilnych.

Moja poprawka zwuczyt' ślidujuczo :

(czyta)

„Wyskazuje odnak zadywluwanie, szczo Wydił krajewyj, wzhladno Biuro Patronatu re powynno wstrymuwaty swojeji organizacyjnoji dijalnosti na poły popyrania Spilk rilnych w zahali, a spilk torhowelno-rilnych w osobnosti.“

Marszałek. Do głosu zapisany p. Skwarko. Udzielam mu głosu.

P. Skwarko. Wysoka Pałato!

Peredowsim pozwolu sobi zrobyty kilka korotkych uwah, dotykajuczych formalnoji storony sprawozdania, imenno dotykajuczych korekty sprawozdania szczo do jazyka ruskoho.

Na storoni 9 używaje sia słowa „troska“ na storoni 16 je słowo „swoich“ misto „wsich“, na tij samij storoni 16 je czysło 1900 misto 1906, na storoni 48 je welyka pochybka bo 1,088.427 misto 31,088.427, a to wże hruba riżnycia, bo o 30.000.000, na storoni 39 je nazwa „Presiwci“ misto „Prysiwci“ i t. p.

Dalsze pozwolu sobi i tu prymitku zrobyty, szczo sprawozdanie ne podaje okremo czysła Raiffaizenok z polskym jazykom utjadowym a okremo z ruskym, sprawozdanie ne robyt toji riżnicy, chotij dla oboch narodiw reprezentowanych w Sojmi, kwestyja teta buła cikawoju i wažnoju.

Stilky szczo do prymitok formalnoji natury.

Pid merytorycznym zhladom pozwolu sobi peredowsim zahalno predstavty ti riczy, jaki w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho nachodiat sia, riczy duże ważni, odnak pid dejakym zhladom chybłeni i wlastywo ne wytolkowani, a mymo toho i w sprawozdaniu komisyyji niczoho sia o nych ne howoryt.

I tak n. p. w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho podaje sia, szczo wykluczeno z pid Patronatu try spilk, a ne podaje sia kotri i dlaczoho.

Dalsze podano poriwnanie stanu rachunkowoho z kincem roku 1905 i r. 1907, z kotroho to poriwnanie pokazuje sia, szczo z kincem r. 1905 buło wkładok szczadnychych 12,565.596 K a pożyczok udiłenych na sumu 14,384.137 K. Otže o 2,000.000 buło udiłenych pożyczok bilsze jak wkładok szczadnychych.

Z kincem roku 1907 stan wkładok wynosyw 25,542.378 K a suma pożyczok wynosyt' mense jak stan wkładok szczadnychych, bo lysz 25,201.712 Kor., mymo toho, szczo preciu krim wkładok szczadnychych buw szeze majetok własnyj, buła rezerwa i t. p.

Wychodyt z toho, szczo pożyczok w r. 1907 udiłeno mense, jak wynosyw stan wkładok szczadnychych.

Pytanie, czy czynnyky do udiłania pożyczok poklykani ne robyły za welykych trudnostej pry udiłaniu pożyczok. A ta własne sprawa ne wyjasnena w sprawozdaniu komisyyji bankowoji.

Na storoni druhijszy sprawozdania Wydiłu krajewoho podaje sia stepen zrostu spilk szczadnychych w kraju i każe sia,

szezo w r. 1907 toj rozwij osiahnuw wże punkt kulminacyjnij i szezo wid teper poczyna je upadaty.

Z tym pehladom ja ne hodžu sia, protywno dumaju, szezo własne teper toczka kulminacyjna w rozwytku tych spółok oszczadnocy powynna doperwa tworzyty sia.

A szezo tak je, wskazujut cyfry:

W r. 1906 zasnowano spółok 120, a w r. 1907 zasnowano 117, ale znow sprawozdanie kaže, szezo w perszij połowyni roku 1908 zasnowano 77 spółok. Jeslyby taka sama progresyja była w druhij połowi seho roku, małybyśmo w r. 1908 spółok 154.

Dalsze sprawozdanie komisyyi bankowoji zastanawlaje sia nad sprawoju wedenia patronatom akcyyi organizowania wsilakych inszych spółok i wydko z toho sprawozdania, szezo komisya ne je w dowolena z takoho stanu.

I meni tak samo sprawa przedstawlaje sia. Meni zdaje sia, szezo w dijalnocy biura patronatu zaczyna je tworzyty sia szezoś takoho, w czym mistyt' sia mixtum compositum.

Peredowsim jest trudnoju sprawoju połuczty wsilaki riżnorodni akcyyi pid wzhladom tachowym.

Sami spółky oszczadnocy i pożyczkowi ne predstavljajut ryzyka w swojij dijalnocy i rachunkowocy, ony musiat opyraty sia na pewnocy rachunki i na solidnocy, pidezias koły wsilaki inszi haluzy asocyyacyji i kooperacyji predstavljajut bilsze ryzyko, bo opyrajut sia lysz na rachunku prawdopodobnocy, i te własno może utrudniaty i spyniaty własnywu akcyyu biura patronatu.

Zadla toho byłoby wskazanym, szezo by akcyyu organizowania wsilakych inszych spółok z pod biura patronatu wyłuczty.

Wertaju szeze do sprawozdania Wydiu krajewoho, w kotrim zhaduje sia pro koniecznist zawedenia pry biuri Patronatu takoż i wididiu dla kredytu hipotecznoho.

Sia sprawa przedstawlaje sia meni takoż ryzykownoju.

Po persze, rozszyrenie dijalnocy biura patronatu w tim wzhladi byłoby mynieniem sia z cieleju Patronatu i spółok pożyczkowych, bo ich cieleju je organizo-

wanie, zhladno udilowanie kredytu dribnoho, osobystoho a udilowanie kredytu hipotecznoho należyt do bilszych instytucyj, prymirom do Banku krajewoho.

A teper koły pered kilkoma dniami zapalo tu widpowidne riszenie szezo do kredytu hipotecznoho dla selan w Banku krajewim, ne powynnyśmo sia wże zastanawlaty nad sprawoju rozszyrenia dijalnocy biura patronatu w naprjami udilowania pożyczok hipotecznych.

Jeslyby do toho dijszlo, to biuro patronatu i jeho spółky musilyby zanymaty sia prowirjuwaniem tabuli i wedeniem prawnych spraw takych, kotri do akcyyi biura patronatu zowsim należaty ne mohut, szezo prynesloby biurowy patronatu i jeho spółkam duże wełyki trudnocy i szkody.

Wże teper biurowy patronatu trudno westy akcyyu dla spółok pożyczkowych i oszczadncstej, a szezoż doperwa howoryty o organizowaniu i prowadzeniu takych spraw jak prowirjuwanie stanu tabularnoho, wnoszenie podań hipotecznych, oczyszczuwanie tabuli itp. Natowp i trudnocy takych spraw byłyby tak wełyki, szezo w teperisznim czasi sprawa sia nawit do dyskusyyi ne nadaje sia.

Dalsze czerez wwedenie toho wididiu uneruchomyloby sia kapitał na dowszyj czas, bo kredyt hipotecznij uneruchomlaje kapitał i to własne schybyloby cil biura patronatu i jeho spółok.

Okazałaby sia potreba wełykych fondiw, a sia sprawa utrudnyłaby cilu akcyyu.

Dalsze proszu Paniw, spółky oszczadnocy, rajfajzenky, ne mohłyby udilaty swojim czlenam tak wysokych pożyczok jak ony na te zasluhowalyby, bo udilalyby pożyczok najbilsze do $\frac{1}{4}$ czasty wartocy gruntuw, pidezias koły inszi towarystwa, kotri bilsze ryzykujut, mohut udilaty pożyczky do bilszoji wysoty.

Jeslyby rajfajzenky udilaly pożyczok hipotecznych, to inszi towarystwa kredytowi robyłyby bilszi trudnocy w udilowaniu pożyczok tym ich czlenam, kotri w potrebi szukałyby wyższoho kredytu jak rajfajzenky im mohut daty, a ekstabulacyja poperednych dowhiw narażałaby selan na koszta.

Stilki szezo do kwestyji rozszyrenia akcyyi biura patronatu, zhladno spółok w naprjami udilanie pożyczok hipotecznych.

Dalsze muszu szcze zaznaczyty szczo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho nihde ne znachodžu dokładnych kosztii administracyji szczo do biura patronatu.

I tak na storoni 8 sprawozdanie wykazuje nedobory w sumi 102,633 koron. Na pokrytie tych nedoboriw wprawdi je spodiwana subwencyja prawytelstwenna w kwoti 20.000 zhladno 30.000 koron, a dalsze na pokrytie tych kosztiiw możut' buty užyti dochody z rachunku biżuczoho wedenoho w Banku krajewim, ale vse te ne wystarczyt' na pokrytie wsich nedoboriw, wsich kosztiiw administracyjnych. Otže je pytanie, zwidky ti nedobory pokryje sia. I ta kwestyja ne je jasno wytołkowana w sprawozdaniu.

Dalsze je w sprawozdaniu przedstawlena stopa procentowa wid pożyczok udilowanych spółkamy czlenom spółok. I konstatuju, szczo ta stopa procentowa je nadto wysoka.

W 48% spółok płatiat' pożyczajuczci 6%, w 48%, płatiat' 6½% a w dwóch spółkach nawit 7%. Jakaž je pryczyna toho? Otžež ta, szczo wid 1/12 1907 płatyły spółky wid wsich pożyczok zatiahnnych do oborotu w patronati, zhladno w Banku krajewim 5%, a pered tym płatyły 4% abo 4½%, a najwyższe i wyjemkowo 5%. Otže pid tym zhladom spółky zhladno storony pożyczajuczci je krywdženi wysokoju stopoju procentowoju.

Na storoni XIII. „Ricznyka spółok oszczadnocy i pożyczok“ je skazane szczo: „z zapomohowoho fondu, na rachunok kotroho wyplatyw Wydił krajewyj 10.000 koron, pryznaczenoho do nesenia pomocy rilnykam nawiszczonym neszczastiem neurožaju, kotri za poserednyctwom Spółok rilnychych zakupuwały artykuły rilnychych“ wyplatyło Biuro patronatu w r. 1907 pidmohy w zahalnij kwoti 912 K 90 sot. Z ciłoji kwoty 10.000 koron wyplaczeno otže łyż 912 K 90 sot. Proszu Paniw, w sprawozdaniu ne ma pojasnenia dlaczoho wyplaczeno łyż 912 K.

Preciń je zahalno zwisnym, szczo buła nužda i jak raz lude wže w czetwertim kwartali r. 1907 musyły kupowaty paszu i chlib, otže czomuž z wyplatotoju, z pidmohoju dla ludej w tak wełykij nuždi wzderžawno sia, czomu ne wyplaczeno toji pidmohy wže w roci 1907 łyż widloženo na r. 1908? Rozumije sia, szczo teper ne možemo skonstatuwaty,

w jakim czasi r. 1908 wyplaczeno resztu, bo sprawozdania z rachunkiw za r. 1908 szczo ne majemo.

Otže czy ne za pizno wyplaczeno a suproty toho, na szczo wychodyt' ciła sprawa pidmohy dla nuždariw?

Stilki szczo do zahalnych kwestyji znachodiaczych sia w tych sprawozdaniach. A teper perechodžu do bilsze specjalnoji czasty, imenno toji, kotra reprezentantiw mohu naroda musyt' bilsze zastanowyty. Mynuwszymy rokamy nasi reprezentanty wystupały tutky zawsihdy z žalobamy, szczo w sprawi zasnowania spółok kredytowych i oszczadnocy w kraju, roblat sia nam wełyki szkody, wełyki krywdy. Zawsihdy odnako recznyky Wydiłu krajewoho, imenno p. prezes Pilat abo inszi, wystupały z opravduwaniami i zbywały wsi zakydy. Otže ja prošu Paniw, zadumajuczcy nasi krywdy tu pidnesty, budu staraw sia tak robyty, szczo by mense opraty sia na faktycznim materyjali, jakyj nam prysłano z kraju, a bilsze budu opraty sia na datach, kotrych tu Panowe wže ne budete mohły zbyty.

Peredowsim odnak takyj sam materyjal faktycznyj jak poperedni reprezentanty pidnosyły, i ja pidnesu.

I tak prymirom, pozwolu sobi widczytaty informacyji w tij sprawi z wirodostojnych źereł z hromad Myliwci i Ułaszkiewci seho roda:

(czyta):

„W 1907 r. chotiw paroch Karoweć w swojij parochiji Myliwci zalożyty kasu Rajfajnsena, pisław podanie do biura patronatu zachowujuczcy wsi formalnocy prypysani pidruczynkom do zasnowania kas Rajfajnsena. Wydił krajewyj, zhladno biuro patronatu zwodyło 1½ roku, zbuwało mene dribnyciamy, szczo by łyż widwoliczy sprawa ad calendas gracas i nibyto informuwało sia w „wydziale powiatowym a ostatoczno ne pomohło niczo, hromada musyła zasnowaty inszu kasu pid firmoju „towarystwo Ruska kasa stowaryszenie zarejestrowane z obmeženoju porokuju w Myliwciach“.

Ta sama istoryja buła z osnowaniem kasy w Ułaszkiewciach. Dwajciat ludej podało prošbu, ždały na widpowid' urgowaly, widpysowaly, szczo by terpeływo ždaty, obiciuwały, zwodyły, widtak paroch Karoweć jizdyw do Lwowa, buw w biuri patronatu i dyrektor Stefczyk szczo raz jemu obiciuwaw, szczo za kilka misiaciw

nam otworjat kasu, aż w końcu na weśni seho roku widpysały, szczo u nas kasa ne maje racyji bytu i szczo ne ma komu jeji prowadyty, choc nas tu je bohato i świaszczennykiw i pysariw i inszych. Cila istoryja to czyste krutijstwo. Biuro patronatu ne chotilo nam pomohczy bo my Rusyny. I dosy my ne założyły kasy w Ułaszkiwciach, a jeji tu duże treba. Tut je mistoczko, ne ma inszych kas, ale ne ma i Polakiw i w tim bida i pryczyna, szczo biuro patronatu nam widmowulo. Biuro patronatu informuje sia lysz u Wydili powitowim, u pankiw, a ne uzhladniaje słusznych racyj, czy se korzystne dla naselenia czy ni. Jak lysz pany skażut, szczo ne treba, to im wystane. Na Mazurach, to szczo trete seło je rajfajzenka, u nas na Podilu, szczo 37 seło“.

To je odna informacyja, a druha je z Lininy małoji i Ławrowa, powit Staryj Sambir, toho roda :

(czyta:)

„Wże 2 roky czy nawit treti j bude, jak chotiw ja wwesty w życie kasu Rajfajsena w tutesznim okruzi starosambirskim, w sełach Linyna mała i Ławriw i maw ja szcze wziaty ynszi seła okolicy. Udałyśmo sia do patronatu, aby wziaw nas w swoju opiku i zaratuwaw na poczatok, ale na tim i koneć. Zdałyśmo oden rik, na wn sene podanie ne buło widpowidy, my spytałyś, szczo je, a nam widpowiły, szczo żdit, poki na Was czerha pryjde — no i my żdemo wże dwa roky i lizemo w żydiwski kiszeni i chto znaje, czy diżdemo jakoś riszenia.“

Tokoho materyjału, takich informacyj maju bohato, rozumije sia, szczo ne chocz nudyty Paniw wideczytuwaniem wsioho toho, ja lysz podaw si dwi, jaki meni pid ruku nadaryły sia.

Taki trudnosty otże stawlaje sia pry zasnowaniu spłok po hromadach ruskych i Rusynam. Natomist z doświdu znaju, szczo nihde takich trudnostyj ne stawlaje sia Polakam. Ja wproczim ne je za tym, szczo Polakam trudnosty stawlaty, protywno, bażaju, szczo akeju tuju westy jak najintenzywnijske i wsim pry chodyty z pomoczeju, lysz ne možu z chodyty sia z nesprawedlywym traktowaniem odnych czy druhych.

Z doświdu znaju, szczo z Bałycz, w mostyskim powiti, z kińcem oseny 1907 wnesły podanie miscewi Polaky o

zasnowanie kasy, a wże po dwoch czy troch misiaciach kasa buło zasnowana. Abo znow toho roda fakty, szczo duże czasto łuczajut' sia: Lude nasi robłat zhołoszenie do Biura Patronatu, prosiat o pomoc pry zasnowaniu kasy, tymczasom ti zhołoszenia wysyła je sia do Rad powitowych a Rady powitowi ne znaju czy wprost Biuro Patronatu, czy Rady powitowi dosyt' szczo chtoś daje znaty o tim miscewym Polakam, choc ich lysz mała horstka, ich organizuje sia, a tymczasom perederżuje sia podania, aż Polaky zacnut akciju w tim naprjami i każe sia potomu, szczo ony persze zhołosyliś otże dla nych treba kasu zasnowaty. Prymirom w hromadi Krukenyczi a świdkamy je Dr. Kornyło Kosz, świaszczennyk Mychail Tešla i bohato miszczan, kotri wże pered kilka litamy wnesły zhołoszenie o zasnowanie kasy, sprawa prowołoczono, powidomłeno miscewoho polskoho parocha, a toj zaczw akciju westy i w kińcy stanulo na tim, szczo ne uwzhladneno zhołoszenia Rusyniw lysz Polakiw, zhladno, starano sia nibyto ich pohodyty. O tij zhodi jeszcze deszczo skažu, jak wona wyhladaje.

Maju tutky nawet oryginalne pyśmo Biura Patronatu „do księdza Zygmunta Jarosza rzymsko-katolickiego proboszcza w Założcach“, w sprawie zasnowania kasy Rajfajsena w hromadi Biłohołowach. W tych Biłohołowach buła zasnowana kasa wże na pidstawi statutu z 31/5 1904. Statut zarejestrowany uchwałoju sudowju do czysła 155 z r. 1904 dnia 11/6 1904.

Natomist doperwa opisał, jak wse te wże stało sia iz storony Rusyniw, w jakyjś sposib zistała akcyjja poruszona iz storony znow miscewych Polakiw, imenno ks. Zygmunta Jarosza i koły wże ruska Spilka buła zasnowana, to dnia 14. lutoho 1905 robyt patronat zbory na te, szczo by zasnowaty druhu Spilku polsku. Proszu Paniw, w takich razach robyt sia tak: Pysze sia do odnoji i do druhoji storony, my chcemo zhody, porozumijte sia Wy oba, ksiądz ruski i polski, może by dało sia odnu Spilku zasnowaty.

Otże w misto uznaty fakt, szczo Spilka wże zasnowana, prowiryty stan faktycznyj i prawnyj, czy zasnowana wże spilka widpowidaje wymoham zakona i miscewych potreb i pryniaty spilku pid Patronat, to sprawa je wedena inaksze, imenno, szczo by ewentualno tamtu za-

snowanu wże Spilku rusku rozwjazaty i spilnu ale polsku zasnowaty.

Rozumije sia, szczo takie postupowanie je i niesprawedlywe, nelojalne i ewentualno wytworjuje konkurencyju z istnujuczym towarystwom. A szczo tak je, na te maju jeszcze inszyj fakt, inszyj dokaz.

W hromadi Ułaniwci zasnowana buła ruska spilka wże dawnijske. Tymczasom opisał zasnowuje sia spilku polsku pid toju samoju nazwoju i rejestruje sia jeji.

(P. Stefczyk. Gdzie, gdzie?)

W Ułaniwciach. Ewentualno koły pokazalaby sia pomyłka, tobym sprostawaw.

(P. Dudykiewicz. To buło w Łaniwciach. poczta Ozerjany w powiti borszczewskim.)

Otże tam buła napered zasnowana ruska spilka, doperwa piźnijske zasnowano spilku polsku pid toju samoju firmoju mymo toho, szczo to sprotywlaje sia zakonowy, kotryj postanawlaje, szczo dwi spilky w tij samij miscewosty ne śmijut buty pid toju samoju firmoju.

I teper do toho dochodyt, szczo pyśma do ruskoji spilki adresowani widberaje spilka polska a doperwa po perekonaniu sia iz zmistu pyśma, szczo to ne do neji pyśmo, widsyła je do spilky ruskoji. Otże powstaje nedohidnist i pewnoho roda konkurencyja.

Proszu Paniw! Szczo do sprawy neriwnomirnoho traktowania pry zasnowaniu spilok naroda ruskoho z narodom polskym, to maju na se jeszcze inszi, dałeko waźnijske dokumenty. Zacytuju daty z urjadowych źerel imenno z „Czasopisy dla Spilok rilnychych“ wydawanoji czerez Biuro Patronatu.

W toj czasopysi, Nr. 2. z r. 1908 wykazuje sia zasnowanie nowych spilok pozyczkowych i wychodyt, szczo w zachidnoj Hałyczyni zasnowano w hrudniu 1907 5, a w wschidnoj Hałyczyni lysze 2.

W Nr. 4. toji czasopisy wyskazano szczo w lutim 1908 r zasnowano w zachidnij Hałyczyni 7 spilok, u schidnoj lysze odnu!

Proszu Paniw! Numer 5 toji czasopisy. Tut skazano: zasnowano w marti 1908 nowych spilok razem 14, z toho 9 w zachidnoj Hałyczyni zhladno w czasty polskij, a 5 u wschidnoj Hałyczyni a miź tymy 5 je z pewnostiju $\frac{1}{2}$ abo $\frac{1}{3}$

czast z urjadowym jazykom polskym. Na razi skonstuwaty toho na pewno ne mohu, ale obiciuju Wys. Sojmowy i p. dyrektorowy Stefczykowy, szczo widpowidni daty podam, bo dotycznij materjał na dijszow za pizno.

Nr. 8. toji samoji czasopisy wykazuje, szczo w czerwniu 1908 r. zasnowano 19 spilok w tim 12 w zachidnij, a 7 u schidnij Hałyczyni, a miź tymy 7 je bilisziś z jazykom urjadowym polskym.

To sut dokazy oficyjalni — a zdaje sia meni, szczo źaden z paniw tych dat zbyty ne moze. Ne jeśm na razi w stani predstavyty riczy cyfrawo, jak sia ona maje w koźdim powiti z okrema, ale mohu nawesty daty z powita mostyskoho.

Otże powit mostywkij piśla wykaziw konskrypcyjnych z r. 1907 maje meszkańciw 79.184 a w tim 48.266 Rusyniw, a 23. 606 Polakiw — otże Polakiw ne ma nawit $\frac{1}{3}$ czasty. Odnak miź wsimy kasamy Raiffeiseniowskiy toho powitu buło z kińcem r. 1907 z ruskym jazykom urjadowym lysze dwi a z polskym jazykom urjadowym buło 7. W sim roci zasnowano 2 nowi spilky polski a lysz odnu rusku.

Tut majete otże Panowe faktyczne predstavlene riczy.

A zwernu szcze uwahu na szczoś jenzoho, imenno na „Statut spilok oszczadnostyj i pozyczok“. Proszu Paniw wziaty do ruky toj statut“ i perezcytaty §§. 16, 18 i 19.

W §. 16 skazane jest: (czyta:

„Czleniw zarjadu wybyrajut zwyczajni zahalni zbory“.

Siu postawnu uważaju za newidpowidnu, bo koły widbuwajut sia zwyczajni zahalni zbory? Raz na rik! A szczo stane sia, jak ne stane wsich czleniw Zarjadu — jak pomrut abo szczo? Czy spilka maje buty bez zarjadu ewentualno czerez ciłyj rik?

Otże taku postanowu uważaju za ne widpowidnu, bo i nadzwyczajni zahalni zbory powynni maty prawo wybyraty ewentualno czleniw zarjadu.

W §. 18 skazano: (czyta).

„Nastojatela Zarjadu zastupaje w jeho czynnostiach na słucaj pereszkozy zastupnyk, wybranyj Zahalnyy zboramy Dla inszych czleniw Zarjadu, na słucaj dowsze trewajucznych pereszkoz w ich

czynnościach, wyznaczyt nadzysrajucza Rada zastupnykiw, a na słuczaj u-stuplenia, abo smerty człena Zarjadu nadzysrajucza i t. d.

Otże se protywyt sia postanowom §§. 11 i 27 zakona o toho roda towary-stwach.

Se je ricz nemożliywa. Ciłyj Zarjad wraz z zastupnykami musyt buty piśla zakona wybranyj czerez Zahalni zbory, a ne czerez Radu nadzysrajuczu.

A tut piśla statuta Zarjad wybraje Rada nadzysrajucza — a dla czoho tak, se ja piźniejsze wyskažu.

W § 19 statuta skazano :

(Czyta)

„Zarejestrowanie i liegitymacyja. Nazwyska człeniw koźdorozowoho Zarjadu a takož nazwyska jich zastupnykiw należyt bezprowołoczno, pid karoju, zahroženiju w § 73 u. 1., zhołosyty do sudowoho rejestru zarobkowych i hospodarskich spiłok. Do toho zhołoszenja maje sia dołuczuty liegitymacyju.

Dla człeniw perszoho Zarjadu liegitymacyju stanowyt' otsej statut (§ 70), dla šiudujuczich protokol z wyboru, perewedenoho zahalnymi zborama, a dla zastupnykiw, pokłykanych nadzysrajuczoju Radoju, protokol z jeji zasidania.

Człeny Zarjadu i jich urjadujuczzi zastupnyki (pidpysujuczzi Spiłku) majut' sia pidpysaty w sudi weduczim rejestr zarobkowych i hospodarskich spiłok, abo predložyty tomu sudowy swoji pidpysy, legalizowani sudowo abo notaryjalno.“

Otże tu postanowa, szczo do zastupnykiw je takož protywna zakonowy.

Proszu Paniw! Woźmim § 35, ustup 3, kotryj zwuczyt:

(Czyta):

„Zahalni zbory skłykuje nastojatel Zarjadu, abo predsdatel nadzysrajuczoji Rady“ — a ne ma tut postanowlenia, koły skłykuje nastojatel Zarjadu, a koły predsdatel toji rady.

Može otże staty sia, szczo i oden i druhyj skłycze riwnoczasnio zbory, ale koźdyj do insoho miścia. I szczo todi stane sia?

Idim dalsze § 38.

(czyta.)

„Hołosowanie i uchwały. Zahalni Zbory, skłykani w prypysanyj sposib, u-

chwalujut' prawosylno bez ohladu na czysło prysutnych człeniw, z wyjimkoju, koły rozchodyt' sia o zminu statutu (§ 64), abo o rozwiazanie Spiłky (§ 67).“

Otże skazano: „bez ohladu na czysło prysutnych człeniw“, znaczyt, może buty menseze jak $\frac{1}{10}$ czast' wsich człeniw. I może buty, szczo na 100 człeniw lysz 5 jawyt sia i budut mohły jakuś nchwału postanowyty!

Se takož protywyt sia zakonowy o stowaryszeniach, kotryj w § 31 wymaha-je do prawosylnosti riszeń perszych zahalnych zboriw, prysutnosti najmenseze $\frac{1}{10}$ czasty człeniw.

W § 40 skazane jest, szczo „na zwy- czajnych doricznych Zborach zatwerdžu- jut' riczni rachunky i biljansy (§§ 54 i 56) za mynuwszyj rik, abo takož widkazujut' zatwerdżenia, riszajut' o użytii zysku (§ 59) abo pokrytiu strat (§ 60) Spiłky, uchwalujut' o użytii udiłiw na pokrytie straty abo nakładajut' na człeniw dopłaty w ciły pokrytia toji straty, jakoji ne pokrywaje majno Spiłky (§ 60) udiłju- jut'“ i t. d.

A w § 60 skazane je:

(czyta):

„Skoroby i po takim widpysaniu czasty udiłiw lyszyla sia jakaś czast' straty nepokrytoju majut' Zahalni Zbory nałożyty dopłatu (§ 40 b), kotru w ozna- czenim reczynczy koźdyj człen Spiłky maje zapłatyty. Kwota widpysana z udi- łu abo kwota dopłaty musyt' buty dla koźdoho człena odnakoju.

Zarjad Spiłky maje obowiazok w słuczaju potreby sudowo prynewolyty człeniw do złożenia dopłaty“.

Se znouw protywyt sia zakonowy, kotryj postanawłaje, szczo

(czyta):

„jesły okaže sia z bilansu, szczo strata dochodyt do połowyny wpłaczenych udi- łu, należyt skłykaty zahalni zbory i ich powidomyty o stani stowaryszenia, a je- sły majetok stowaryszenia ne pokrywaje dowhiw, maje zarjad obowiazok zhołosy- ty konkurs doprowadžajuczij do likwida- cyji stowaryszenia, a dopłaty na człeniw ne možna nakładaty bez interwencyji su- dowoji.“

W § 40 ne ma szcze odnoji posta- nowy.

Tut je podanyj kruh diłania Zahal-

nych zboriw, i tut powynna buty takoz postanowa, szczo do kruha uprawnienia zahalnych zboriw nalezyt wybir Zarjadu.

Teper choczu predstawyty intencyju toho, kotryj toj statut układow.

Możnaby wnosyty, szczo wsi powyszi postanowy z ohladu na nas zrobieno.

Muszu zwernuty uwahu na sposib, w jakyj sia spilky zasnowuje, ti spilky, o kotrych każe sia, szczo zasnowani sut' „pod jednym dachem“. Otze robyt sia tak, szczo w Radi nadzyrajuczoj buła połowyna blahousposoblenych pišla poniatia Paniw i riez pryrodna, szczo taka Rada nadzyrajucza moze postanawlaty uchwały, dla swoho naroda korzystni i derżaty spilku zawsihdy w swoich rukach.

Szczo statut jest protyw zakonyj, to dokazom seho je riszenie sudowe, imenno sudu okružnoho w Kołomyji, kotryj widmowyw zarejestrowania takoho statuta zasnowujuczoj sia spilci w hromadi Żabie, a widklyk ne buw czerez sud krajewyj u Lwowi uzhladnenyj.

A maju widomišt, szczo Trybunał kasacyjnyj u Widny takoz widmowyw zarejestrowania.

Stilko, szczo do kas raifajseniwskich.

Sprawozdanie Wydiły krajewoho obnymaje takoz i dijalnist' biura patronatu w naprjami zasnowuwania inszych spilok, n. p. Spilok mołoczarskich, rilnychych, torhowelno-rilnychych i t. d.

Otze i o toj kwestyji choczu pohoworyty.

Sprawozdanie podaje, szczo spilok mołoczarskich pid patronatom jest 21.

Dywna riez! nasz kraj rilnychych a mymo to ne eksportuje n. p. masła stilko, skilko eksportujut inszi kraji menszi rozmirom i mensze rilnychych, protywno nasz kraj sprowadżuwaty musyt masło n. p. z Uhorszczyny, Kroacyji i t. p. Dumaju, szczo tutky ne pomyłu sia, jesły w powni zaakceptuju pohlad naszoho naroda imenno, szczo do takoho stanu dowela nas nasza autonomija, hospodarka Wydiłiw powitowych i wsilakych c. k. rilnychych towarystw hospodarskich.

Pozwolu sobi podaty korotkij ohlad dijalnocy Widilu krajewoho w naprjami organizowania spilok mołoczarskich w naszym kraju. Szcze w r. 1888 postawylu tu pp. Struszkewycz i Lange wnesenie,

szczo Wydil krajewyj rozslidyw widnosyny w tim naprjami w kraju i pryjszow z widpowidnym wneskom, szczo do popyrania w kraju mołoczarstwa.

Widtak Wydil krajewyj wze w r. 1889 pryjszow z takim wneseniem, a jak zrozumiw intencyju wneskodawciw, se pokazujut dalszi cyfry i daty. Imenno Wydil krajewyj wze wid rik 1891, otze czerez 17 lit, kożdoho roku bez rozpysuwania konkursu wysylaje stypendystiw zahrancyu, do Nimeczczyny, Danii itp. stypendystiw samych Polakiw i wsi zmahania, szczo do organizowania kursiw i spilok mołoczarskich zwertaje na zachidnu Hałeczynu a o schidnu Hałeczynu do seho czasu zowsim ne dbaje.

Wydil krajewyj prowadyt otze propagandu czerez stypendystiw w naprjami osnowania spilok mołoczarskich na zachodzie czerez 17 lit a ciła jeha akcyja dowela w kincy do toho, szczo majemo teper spilok pid patronatom wseho łysz 21.

Kolyż czerez 17 lit ciłu propagandu rozwyneno jak najobszrynsze łysz w zachidnij Hałeczyni, koly zapomohamy krajewymy i hroszem podatkovym ciłoho naselenia kraju pidpomożeno. tuju akcyju w zachidnij Hałeczyni, dla schidnoj czasty kraju czerez ciłyj czas niczo ne zrobieno, todi Wydil krajewyj dnia 4 hru dnia 1902 riszwyw popyraty subwencyamy tilky ti mołoczarski spilky, jaki sut' sudowo zarejestrowani, abo jaki sia zobowiazut' zarejestrowaty, jaki wykażut dijsni usliwja rozwytku i zistanut pid patronat pryniati. A chto o tych dijsnych usliwjach rozwytku riszaje?

Nikoly naszi lude, łysz wydiły powitowi i wsiaki kacyky powitowi riszajut tak, jak sia im spodobaje. Rusyny otze pid tym zhladom czerez ciłyj czas nijakoji pidmohy ne dożdały sia. Odnak mytoho, szczo Polaky majut popertie z takych żareł jak fond derżawnyj i w zahali publicznyj, majut taki Instytucyji jak Wydil krajewyj i Sojm, mymo toho dożdałyśmo sia toho, szczo dosy pid patronatom jest takych spilok łysz 21.

A pozwolu sobi zwernuty uwahu na se, szczo my takyj mizernyj narid, takyj nekulturnyj jak se neraz dechto z was predstavlaje tut' abo w inszij Pałati, szczo my pid tym zhladom zrobylu. Maju na hadci spilky mołoczarski pid prowadom krajewoho sojuza mołoczarskoho w Stryju.

Teper takych spilok zasnowanych na-

szymy własnymi, mizernymi syłamy i fondamy majemo wże ponad 40.

Sojuz mołoczarskyj daje im fachowu opiku, pomahaje do zarejestrowania ich, dostarczaje im mołoczarskich przyładiw. zanymaje sia zbutom masła i maje wże do toji cily aż 4 składy.

I se zrobyw własnymi syłamy sej nieszczesnyj narid, kotryj tutky nijak ne może diżdaty sia ani opiky, ani nawet łasky iz storony Paniw.

Dalsze sprawozdanie obnymaje dijalniś' inszych spilok rilnychych i spilok torhowno-rilnychych. Ja z hory w poczatku zajawyw, szczo ne uważaju za widpowidne tworenie takoho mixtum compositum pry biuri Patronatu, ale koły ono wże je to choczu o nim howoryty.

Szczo do inszych spilok, to samo sprawozdanie konstatuje, szczo stan pid tym wzhladom je duże nuždennyj. Ja tutky možu Paniw zapewnyty, szczo jeslyby nasz narid, jeslyby my mały taku pidmohu, jaku maje narid polskyj, to my w tim naprjami bohato bilsze w korotszym czasi zrobyłyby.

Proszu Paniw, wy radyte nad tym, szczo by doperwa utworyty centralnu instytucyju torhowelnu a my jeji wże dawno majemo a imenno je se „Narodna Torhowla“ u Lwowi.

Ta Narodna Torhowla maje 19 filij i obsłuhuje około 1777 kramnyć. Samych kramnyć proświty je bilsze, jak 400. Ta instytucyja może służyty na wzir, a mymo toho Panowe ne jeste łaskawi w nijakim sprawozdaniu o tim nawet zhadaty. A odnak ta instytucyja krajewa hołowno w poślidnych czasach na welyki pereszkydy natraflaje. Ja podam prymir tych pereszkyd.

Z kińcem serpnia 1907 r. dyrekcija Narodnoji Torhowli u Lwowi, instytucyji, kotra preciu z solidnocy i powahy swojej je zwisna ne łysz w kraju, ale i po za hranyceju, wnesła do mostiwskohoho starostwa podanie o koncesyju na prodaż horiwok, pywa i medu i o komnatu do śniadań.

Z poczastkom wereśnia 1907 otwořyła swij skład w Mostyskach, kotryj dosy istnuje. Buły widpowidni zachody w sprawie toji koncesyji w Starostwi i starostwo poczatkowo prychylnu widnosyło sia do seji sprawy. Sam teper urjadujucyj starosta uznaw, szczo je welyka potreba komnaty do śniadań a imenno to-

mu, szczo Mostyka je mistom powitowym, osidkom starostwa, sudu, urjadu podatkowo, je tam 3 likari, weterynar, 2 szkoły wydilowi, 5 towarystw kredytowych, urjad ewidencyjnyj i inszi publiczni instytucyji. Powit cilyj czyslyt 78 hromad, blyśko 80.000 meszkańciw, a pomiż nymy 50.000 Rusyniw.

Misto Mostyska je powitowe, ale nieszczesne se misto i howoryt sia o nim, szczo tam je fujary — „fujary z Mostysk“.

Dosy je tam łysze odna porjadna chrystyjańska torhowla Rejmańskoho, prywatnoho kupecia, kotra pry prodaży towariw kolonjalnych maje i komnatu do śniadań. Na cile powitowe misto odna porjadna restauracyja — se za mało. Je wprawdi bohato inszych żydiwskich, ale tak obskurnych, szczo lude inteligentni, porjadni ne możut tam zachodyty.

Powstała druha poważna instytucyja „Narodna Torhowla“ i udała sia z prośzeniem do starostwa o udiłenie koncesyji na komnatu do śniadań, potrebnu szcze z jenszych zhladiw. Ne treba skazaty, jak se je w praktyci, koły oden kupeć maje monopol, jak win obchodyt sia z konsumentamy, jak śrubuje ciny itp.

Harni instytucyji je wproczim potribni dla okrasy i pidnesenia mista i jesly powstajut i rozwywajut sia to widpowidnymi dodatkamy spomahajut ne łysz fond derżawnyj, krajewyj, powitowyj i hromadzkij, ale i ozdablajut misto.

Stało w kińcy na tim, szczo starostwo podanie widosłało do zaopinjowania radi hromadskij, zhladno mijskij.

Rada hromadska w Mostyskach mymo toho, szczo składaje sia z Polakiw i Żydiw, szczo Rusyniw je tam łysz 2 czy 3 takych, szczo mało interesujut sia, 26 hołosamy na 30 człeniw rady zajawyło sia za udiłeniem seji koncesyji i widisłała uchwału do starostwo. Starostwo dalsze zwolikaje, każe szczo potribna szcze opinja inszoho starostwa, zapewniaje, szczo uznaje potrebu koncesyji itp.

Szczo bilsze! Na zasidaniu rady hromadskoj sam starosta buw prysutnyj i pry dotycznij toczci porjadku dnewnoho sam predstavwy potrebu komnaty do śniadań. Mymo toho starostwo zwolikało dalsze, aż z kińcem marta 1908 wydało rezolucyju, szczo prośzenie widkydaje sia, bo ne ma potreby komnaty do śniadań.

A skažu szcze te, szczo riwnoczasno z toju instytucyjeju wnesły w takij samij sprawi podanie 2 żydy, Pinkas Wald i Chaim Margulies, i ich podania tak samo rada hromadska zaopinjuwała. I mimo toho, szczo w Mostyskach je wże do 50 żydiwskich szynkiw i komnat seho roda, a ruskoji ni odnoji, starostwo uznało, szczo je potreba udiłenia koncesyji żydam, a tij odnij ruskij instytucyji tak duże poważnij, ne buło potreby udiłenia koncesyji.

Taki my majemo tutky pereszkozy nawet w sprawach ekonomicznych.

Dalsze chotiaj ja ne rad, ale muszu poruszyty tutky sprawu szcze bilsze drastycznu.

Propinatorom w Mostyskach je Kalman Freudenheim. Rozchodyło sia o nadanie Torhowły, jak po inszych miastach, prawa wyszynku.

Freudenheim zhodyw sia ne se, ale opišla naraz cofnuw sia i jakoś newyraźno zachowuwaw sia. Ja zaczaw osobysto informuwaty sia w sij sprawi i dowidaw sia, szczo na staranie odnoho prywatnoho kupcia pp. Czajkowskyj i kn. Sapieha z Wydiłu powitowoho w Peremyszły telefonowały do Freudenheima, szczo by ne ważyw sia nadawaty wyszynku Torhowły. Je dalsze publicznoju tajnoju w Mostyskach, szczo taki ludy wpływały na własny administracyjni w tij sprawi Torhowli i dlatoho to starosta w Mostyskach skazaw: „Nedaty“. Ot szczo robyt sia u nas dla odnoji prywatnoji odynyci, dla odnoho prywatnoho kupcia. Stilko poważnych i statocznych osib angażuje sia, osib kotri powynni cinyty swoju hidnist, swoju czast i w sprawach prywatnych ne powynni angażuwaty sia, tym bilsze, szczo żyjemo w czasach, koły ideja kooperacyji, ideja asocjacyji powynna buty popyrana. Narodna Torhowla je Towarystwom, je spiłkoju, w skład jeji wchodiat człeny najpoważniejszy z naszoj suspilnocy, a z mostywskeho powita należał tam ne lysz Rusyny ale i Polaky. Toj lokal, w kotrim je skład Torhowli w Mostyskach, wynymaje prezes powitowoho zarjadu z Krużkiw rilnychych, powstaneć. Win sam uznaw potrebu toji instytucyji w Mostyskach, bo buła dijsna potreba jeji.

Mimo toho w interesie odnoji prywatnoji osoby wystupaje sia protyw instytucyji zahalno narodnoji, zrażaje sia czerez te jeji człeniw, se je ludej, kotri

należat do seji spiłky — otże poseredno wołył sia zrazyty w toj sposib nawit ciłyj narid, kotromu dorohoju je tak poważna instytucyja, szczo by lysz dohodyty odnij prywatnij odynycy.

Toho to roda pereszkozy my majemo.

Ale szczo bilsze!

W marti pryjszła rezolucyja starostwa, ne uznajuczca potreby zhadanoji komnaty do śniadań pry Torhowły.

Wid toji rezolucyji wneseno widkłyk, kotryj odnak wid marta dosy, leżył w namistnytewi nepołałodzenyj.

W tij sprawi interwenjuwała wże w namistnytewi 3 razy dyrekcya Narodnoji Torhowli, tam zawsihdy duże czemno prosyły sidaty i obiciuwały każuczcy: „My uznajemo rzeczywicie potrebę“.

2. w ereśnia seho roku wneseno zażalenie do samoji prezydyji namistnytewa i pomymo wseho do nynisznoho dnia toho widkłyku ne połałodżeno.

Ja subponuju, szczo widkłyku dlatoho ne połałodżuje sia, szczo by tij instytucyji ne daty możnocy udaty sia w dalszij dorozie do ministerstwa.

Seho roda trudnocy majemo pry torhowlach i pry spiłkach torhowelnych na kożdym kroci.

Takych fahtiw nawiwby ja duże mnoho, bo maju ich ciłyj zbir z 8 lit, ciłu registraturu, ale rozumije sia, ne mohu ciłyj deń howoraty.

Podaw ja tut oden primir a pry inszij nahodi inszimy faktamy budu służyty.

Proszu Paniw: Szcze nawedu tutky słowa pana dyrektora biura patronatu, z jeho staty, pomiszczenoji w Nr. 1. z 1/1 1908 „Czasopysy dla spiłok rilnychych“ w kotroj wyskazuje takie swoje perekonanie:

(czyta):

„Pomyłujut sia... abo perezytaju se po polsky:

„Mylą się ci rzekomi znawcy naszego ludu, którzy myślą i po cichu mówią, że „chłopa można ująć i trzymać pod swoim wpływem tylko przez świadczenia materyalne“. Chwała Bogu, tak nie jest. Nasz lud włościański na ogół ma w sobie duży poczucie własnej godności i niezależności. Dlatego często-kroć nie jest skorym do przyjmowania

ofiarowywanych materialnych korzyści, obawiając się, aby stąd nie wyniknęły dla niego inne, nie znane mu zobowiązania, materialne lub moralne. Albo — też przyjmuje dawane korzyści i ofiary, ale nie daje za nie swego serca i głosu, jeżeli nie ma ugruntowanego wewnętrznego zaufania. Daje się zaś prowadzić i popiera tych, do których ma wiarę, że mu są szczerze życzliwi i oddani, chociażby nie byli w stanie potwierdzić swej życzliwości rozdawaniem materialnych korzyści. To są dodatnie, pocieszające rysy w charakterze naszego ludu.“

Proszu Paniw! Panowe dywujecie się, szczo narid nasz z nedowirjem widnosyt się do neodnoji akcyi zainicyowanoni naszymy urjadnykamy awtonomicznymy, czy administracyjnymy. A tu osoba oficjalna wyskazuje się w tim zhladi, szczo w zahali narid polskij i ruskij widnosyt się nerado do takich akcyi, kotri w prawdi prynosiat jemu materialnu koryść ale ponyzajut jeho moralnu i narodnu hidnist.

Ne możete Panowe uzhladniaty toho, szczo nasz narid, w kotrim i próświta pidnesła się i świdomist narodna je rozbudzena i znanie i maje indywidualnist swoju narodnu, szczo toj narid z nedowirjem widnosyt się do waszoji roboty. A jesły Panowe prowadyte powyszoho roda akcyju, to neju ne pozyskajete naszoho naroda i je se budowa na pisku. Skorsze czy piznijsze pokaże się, szczo się budowa je za słaba.

A koły szczyro, serdeczno i sprawedylywo jeju poprowadyte, to budte pewni, szczo w narodi wytworyt się czuwswow wdiacznosty i jeśm perekonanyj, szczo toj narid widdawby wam neraz wełyki prysłyhy.

A koły my baczymo, szczo wede się i toho roda akcyju w skrytyj mysły, iz skrytymy planamy i intrygamy, koły w toj sposib traktuje się nas, szczo doprowadźuje się nas do rozpuky, to my musymo kazaty, szczo postupaje się z namy piśla zasady „homo homini lupus.“

Ja skinczyw.

(*Oklaski z ław postów ruskich*).

Sekretarz p. **Urbański** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy.

Do głosu zapisany jest p. **Stefczyk**. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. **Stefczyk**.

P. Stefczyk. Wysoki Sejmie!

Nikt niewątpliwie nie będzie żądał odemnie w tej Wysokiej Izbie, ażebym na wszystkie szczegóły zawarte w przemówieniu p. Skwarki nad sprawozdaniem komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o spółkach oszczędności i pożyczek tutaj szczegółowo odpowiadał.

Przedewszystkiem sprostować tu muszę niektóre twierdzenia faktyczne, jakie przytoczone tu były przez szanownego mojego przedmowcę, a które nie odpowiadają rzeczywistości i polegają na mylnej informacji.

I tak sprawa ze zawiązaniem spółki w Krukienicach miała się znacznie inaczej — nie chodziło tu o to, aby u biedz kogokolwiek tylko o to, aby palca między drzwi nie wkładać wtenczas, gdy z dwu stron zarówno polskiej jak i ruskiej wniesiono do biura patronatu podanie o zawiązanie spółki oszczędności i pożyczek.

Na te 2 podania odpowiedzieliśmy, że nie możemy [zająć się tak długo zawiązaniem spółki, że niemożemy tak długo udzielić pomocy, dopóki nie nastąpi porozumienie między obiema stronami, ponieważ ewentualnie zawiązana spółka stanie się jabłkiem niezgody dla miejscowej ludności.

Z tego powodu na parę lat sprawa utknęła. My oznajmiliśmy, że jeżeli strony ze sobą się porozumią i wniosą ponowne podanie, to w takim razie my chętnie do zawiązania spółki udzielimy pomocy.

Było to w r. 1904 — po 3 latach w roku 1907 wniesiono drugie podanie, gdy zaś biuro patronatu było poinformowane, że nastąpiło obopólne porozumienie — wkroczyło i doprowadziło do zawiązania tej spółki, w której tak Polacy jak i Rusini są czynni i to ci sami, którzy wnieśli jedno i drugie podanie.

Odbyło się mianowicie 30/3 zebra-
nie pod hasłem wspólnej zgody, na któ-

rem wybrano na przełożonego zarządu z jednej strony ks. łac. miejscowego proboszcza, na zastępcę Rusina dr. Kosa, zaś na prezesa rady nadzorczej ks. gr. kat. obrz. Mirona Gerlunczakiewicza w Krukienicach — nie było więc żadnej intencji, by którąkolwiek stronę ubiedz czy skrzywdzić.

Całkiem inaczej, niż jak to mój szanowny poprzednik przedstawił, miała się sprawa z spółką w Białogłowach. Z tej miejscowości również wpłynęły dwa podania od Polaków i Rusinów równocześnie.

I nie miała się sprawa w ten sposób, jak ją przedstawił, mój poprzednik: że założyli tameczni Rusini najprzód swoją spółkę, zgłosili się o przyjęcie jej pod patronat a potem dopiero patronat starał się przeciw niej założyć spółkę polską.

Temu podejrzeniu muszę zaprzeczyć, ponieważ sam byłem czynny w Białogłowach przy rozpatrywaniu tej sprawy. Równocześnie z obu stron wniesiono podania, gdy ani polska ani ruska spółka nie była jeszcze założona.

Przybywszy na zebranie w tej sprawie przekonałem się, że niema intencji do żadnego porozumienia, że majoryzowaną stanowczo była strona polska, że już poprzednio porozumiano się co do tego, żeby nie dać odpowiedniego stanowiska Polakom i dlatego do założenia tej spółki nie przyłożyłem ręki. Pozostawiliśmy Rusinom swobodną rękę w Białogłowach, utworzyła się też tam spółka ruska na podstawie statutu patronackiego, aleśmy jej pod patronat nie przyjęli; kiedy jednak potem były usiłowania ze strony polskiej, by założyć spółkę polską, nie dopuściliśmy do ni j. aby nie wytwarzać konkurencji istniejącej już spółce ruskiej.

Więc jeżeli która strona jest pokrzywdzona w tej sprawie, to niewątpliwie strona polska.

W ten sam sposób mógłbym sprostować wszystkie inne zarzuty i twierdzenia, gdyby ich tu więcej przedstawił. Nie chcę jednak Wysokiej Izby nużyć długimi sprostowaniami, tem bardziej, że mam już z dawniejszych lat doświadczenie, że wielokrotnie sprawy takie prostowano a mimo tego sprostowania wracały one do Izby. W każdym jednak wypadku z osobna gotów jestem

Szanownemu koledze p. Skwarko dać wszystkie faktyczne wyjaśnienia i przekonam go, że nie ma racji tak samo, jak miałem sposobność uczynić to teraz nawet, gdy jako dowód przedstawia mu się rozmaite listy osobiste, w których zawarte twierdzenia opierają się na nieprawdzie.

Szanowny poprzednik upatrywał dowód szczególnej przebiegłości Polaków w tem, że ułożyli statut w ten sposób, żeby na jego podstawie bądź co bądź Rusini byli poszkodowani.

Nie należałem do autorów tego statutu, tem bardziej, że sprawa była dość ułatwiona, gdy Wydział krajowy ten statut układał, bo wzięto za podstawę statut przyjęty we wszystkich krajach austriackich, i to w szczególności w tych postanowieniach wszystkich bez wyjątku, które tu szanowny mój poprzednik krytykował i które uważał za dowód przebiegłości polskiej, w takim skonstruowaniu odnośnych przepisów statutu. Te postanowienia są dosłownie wzięte ze statutu Dolnej Austrii, zgadzają się ze statutem Górnej Austrii, Czech, Moraw, Szlązka i innych krajów. Wszędzie jest postanowienie takie, że wystarczy dowolna ilość członków na walnem zebraniu obecnych, ponieważ to postanowienie z ustawą nie jest sprzeczne. Ustawa bowiem inaczej powiada, niż dyrektor p. Skwarko tę rzecz przedstawił; tam jest powiedziano, że musi być obecna najmniej $\frac{1}{10}$ część, jeżeli statut inaczej nie postanawia. O tym dodatku w ustawie, o którym ja pamiętam, Szanowny mój poprzednik nie wspominał. Nie o tę niedokładność chodzi, tylko o to, że w ustawie i w statucie jest powiedziane, że takie walne zebranie odbywa się jedynie pod warunkiem, że co do zwołania tego walnego zebrania wszystkim przepisom stało się zadość.

Statut jest daleko ostrożniejszy pod tym względem, żeby właśnie nikt nie mógł być narażony na lekceważenie jego praw w spółce, bo powiedziano tam, że każdy członek spółki musi być zawiadomiony cyrkularzem osobnym jemu doręczonym o walnem zebraniu i o porządku dziennym tego zebrania.

Wobec takiego postanowienia statutu, że każdy członek musi osobiście kartkę tj. cyrkularz otrzymać, można było spokojnie umieścić i to postanowienie, że każda ilość członków wystarcza, bo jeżeli

człokowie nie skorzystają z zawiadomienia, muszą sobie sami winę przypisać. Postanowienie to jest we wszystkich statutach takie same. To jest zatem dowód, że nie było żadnej takiej intencji, jaką do tego postanowienia przywiązuje szczególnie p. Skwarko, jakoby tu ukryto jakieś zamiary względem Rusinów.

Że sąd kołomyjski co do tego postanowienia zajął stanowisko odmienne, za to nie mogę być odpowiedzialnym. Pod tym względem sądom przysługuje prawo tłumaczenia pewnych postanowień szczegółowych tak, jak uznają za odpowiednie, ja tylko stwierdzam fakt, że wszystkie inne sądy bez żadnej przeszkody rejestrują tego rodzaju postanowienia, że sąd kołomyjski także przez lat 8 to samo postanowienie niezmienione całkiem rejestrował, lecz przyszedł inny referent, inaczej rzecz rozumiał i wskutek tego ta sprawa się wyłoniła. Intencji żadnej nie było — o tem mogę p. posła Skwarkę zapewnić.

Natomiast podnieść muszę najprzód ten fakt, że przez cały czas działalności krajowego patronatu zarówno uwzględniane były wszystkie okolice kraju. Wyrwane przez poprzednika z pojedynczych numerów czasopisma fakta, mające dowodzić, że uwzględniało się w każdym miesiącu przede wszystkim zachodnią Galicyę a nie wschodnią, niczego nie dowodzą. Twierdzenia oparte na takiej statystyce nie mogą sobie rościć pretensyi do ścisłości. Daleko prostszą metodą można się przekonać, o ile wschodnia i środkowa Galicya jest uwzględniana przy powstawaniu spółek.

Do tego roku jest rocznik znany zapewne poprzedniemu mowcy, w którym na str. XXII. znajdują się uwzględnione spółki trzech części kraju. Na te trzy części dla celów statystycznych podzielono kraj, żeby równomierny rozkład spółek był tem widoczniejszy, bo zwyczajny podział na zachodnią i wschodnią nie przedstawia dwóch połów lecz części całkiem różniące się pod względem przemistrzeni i zaludnienia. Otóż proszę Panów, dowód równomierności jest w tem, że wzrost spółek w zachodniej części kraju wynosił 52 a jeżeli weźmiemy środkową i wschodnią część, 28 i 30, razem mamy w Galicyi wschodniej 58.

Wschodnia Galicya miała 58, zachodnia 52 spółek. Przeciętny rozdział między Galicyą zachodnią, wschodnią i środ-

kową jest taki, że prawie jednakowa ilość spółek rozdziela się pomiędzy zachodnią, środkową i wschodnią Galicyę, że jest po dwieście kilkanaście albo po dwieście kilkadziesiąt spółek w zachodniej, środkowej i wschodniej części kraju.

Że ich więcej jest w zachodniej części kraju, nie można się temu dziwić, bo jest faktem, że wtenczas kiedy tworzone spółki Raiffeisenowskie i pozostawione było pole swobodnej inicjatywie i działalności społeczeństwa, to wtenczas, zanim jeszcze powstał patronat, dzięki zapobiegliwości społeczeństwa w zachodniej części kraju, powstało tam 26 spółek Raiffeisenowskich już czynnych w chwili, kiedy Patronat powstał t. j. w r. 1899. a nie było ani jednej spółki Raiffeisenowskiej ruskiej.

A jeżeli my przy pomocy krajowego patronatu doprowadziliśmy do tego, że jest tych 200 kilkanaście albo dwieście kilkadziesiąt spółek wybitnie ruskich tzw. urzędujących wewnątrz i zewnątrz po rusku, jeżeli zdołaliśmy do tego doprowadzić, że 100 albo prawdopodobnie więcej jak 100. powstało spółek utrakwistycznych, to dowodzi to, że przedewszystkiem ludności ruskiej przyniosło korzyść powstanie krajowego Patronatu. Przez cały czas działalności tego patronatu interesa ludności ruskiej były zarówno strzeżone jak interesa ludności polskiej.

Przypominam sobie, że w tej Wys. Izbie podnoszono żale różne i ze strony polskiej przeciw patronatowi, jak się je podnosi ze strony ruskiej dlatego, że istotnie niełatwą jest rzeczą utrzymać tę środkową linię sprawiedliwości wobec pretensyi z jednej i drugiej strony podnoszonych a niezawsze uzasadnionych i dlatego jest zawsze, jak w wielu innych sprawach, biuro patronatu przy tego rodzaju akcyi narażone na zarzuty tak ze strony polskiej jak i ze strony ruskiej, że zadość nie uczyniono ich żądaniom; i odrzuconych podań i odrzuconych pretensyi równie uzasadnionych jak te, które podniósł szan. poseł Skwarko, jest i po stronie polskiej także bardzo wiele.

A znaleźć tę środkową linię jest trudnem zadaniem z tego powodu, że obowiązkiem niewątpliwie krajowego patronatu troszczyć się o to, ażeby nie wnosić polityki i nie kierować się względami jednostronnymi, ale jest obowiąz-

kiem również i to, ażeby nie dawać się używać za narzędzie 'polityki' czyjejkolwiek. Na tem stanowisku patronat i Wydział krajowy zawsze stawał, ażeby z jednej strony nie wnosić polityki, a z drugiej strony nie stawać się znowu narzędziem, nie dawać się użyć za środek do pewnych zapędów czy to narodowościowych czy też politycznych.

Zadanie niewątpliwie niełatwe zwłaszcza w tym okresie czasu, kiedy namiętności narodowościowe i polityczne tak są podsycane w naszym kraju, jak to do tego czasu nie miało miejsca.

Jestem najgłębiej przekonany, że jeżelibyśmy pod względem ogólnym przyszli do większego porozumienia, gdyby nie było takiego politycznego roznamiętnienia partii walczących ze sobą, gdyby się obie strony przeświadczyły o szkodliwości tego roznamiętnienia i w życie praktyczne to przeświadczenie starały się wcielić, że można wspólnie pracować dla ekonomicznych, społecznych i kulturalnych celów obu narodów ten kraj zamieszkujących, to także i akcja patronatu nietylko byłaby łatwiejszą ale, nie spotykałyby się z tego rodzaju nieuzasadnionymi zarzutami.

O to właśnie chodzi, że są ubiegania i to ubiegania bardzo często się zdarzające ze strony ruskiej. Bardzo często zdarza się tak, że przygotowane jest zgłoszenie we wschodniej części kraju przez polską ludność.

Skoro o tem tylko druga ruska część ludności, zwłaszcza gwałtowniejsi i namiętniejsi się dowiedzą, natychmiast wnoszą podania na własną rękę w tym celu, ażeby zapobiedz powstaniu polskiej spółki albo też — co się zdarza bardzo często i to właśnie dotyczy Łanowiec, o których mówił mowca poprzedni zakłada się gotową spółkę bez porozumienia się poprzedniego z patronatem krajowym i zgłasza się ją w patronacie z żądaniem udzielenia dla tej gotowej spółki subwencji lub pożyczki wtenczas, gdy tymczasem przyszło zgłoszenie polskie z prośbą o udzielenie pomocy do załatwienia sprawy.

W tych warunkach ubiegana strona nie są Rusini ale Polacy. Przyznają że zdarza się i odwrotnie i te odwrotne wypadki również są traktowane tak, że spółki związane bez porozumienia się stron nie są uznawane jako spółki patronackie, uznaje się

to tylko jako podania o pomoc w założeniu spółki.

Na wszystkie zarzuty dotyczące postępu akcji spółek mleczarskich nie będę szczegółowo odpowiadał.

Zaznaczę tylko, że tak samo jak co do akcji spółek oszczędnościowych i pożyczkowych najzupełniejsze równouprawnienie w rzeczywistości zostało przeprowadzone, tak samo dotyczy to i spółek mleczarskich.

Możemy się na to powołać, że wszystkie podręczniki, jakiegokolwiek przez autorów polskich napisane zostały, zostały natychmiast przetłumaczone na język ruski i z tych podręczników czy to dla spółek Raiffeisenowskich, czy też dla spółek mleczarskich przeznaczonych, jakiegokolwiek przez autorów polskich pisanych, mogą korzystać również ruskie spółki.

Wszystkie druki zarówno spółek Raiffeisenowskich, jak i wszelkich innych spółek wydawane są w języku polskim i ruskim, nietylko na wszystkie pisma ruskie przysyłane do biura patronatu odpowiada się po rusku, ale z każdą spółką, która statut ruski przyjęła, znosi się biuro po rusku, wszyscy urzędnicy biura są obowiązani umieć po rusku i jeżeli nie znają ruskiego języka, nauczyć go się.

A chociaż pod każdym względem zostało do równouprawnienia we wszystkich szczegółach przeprowadzone od samego początku istnienia biura patronatu i w żadnym innym dziale administracji czy to państwowej czy autonomicznej nie przeprowadzono tak daleko i bezwzględnie równouprawnienia jak w dziale biura patronatu, mimo to (przypominam to p. Skwarce) w jednym z czasopism niemieckich umieszczono artykuł wstępny pod tytułem „Hakata polska w biurze patronatu“.

Z tego rodzaju zarzutami występowało się właśnie wtenczas, kiedy właśnie dowody były z naszej strony na to, że nietylko najlepsza jest wola, ale że ona jest przeprowadzona w praktyce, ażeby to równouprawnienie było rzeczywistością.

Otóż proszę Panów, wobec takiego przedstawienia faktów, przyznaję, że bardzo trudnem jest nieraz położenie utrzymać tę środkową linię pretensyj z jednej i drugiej strony podnoszonych.

Zapewnić tylko mogę mojego poprzednika, że każda sprawa podniesiona

tak tu, w tej Wysokiej Izbie, jak i w biurze patronatu bezstronnie była i będzie badaną i jeżeli jakakolwiek pomyłka lub niesłuszne postępowanie wykazaniem zostało, to będzie sprostowaniem i uwzględnionem, bo złej woli nie było.

Jednak zdaje mi się, że nie jest Wysoka Izba do tego, ażeby wszystkie te pretensje i żale, które zostawały lub nie zostawały w zgodzie z akcją patronatu, jeszcze na karb akcji tego patronatu, jeszcze na karb akcji tego patronatu, były tutaj przytaczane i dlatego zadawalniając się tem wyjaśnieniem i prosząc, ażeby p. Skwarko ze swojemi zażaleniami był łaskaw się zwrócić także do mnie w biurze patronatu, kończę przemówienie.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Zamierzam przystąpić do zsmknięcia posiedzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek p. Witosy i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzędzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Juliana Brunickiego i tow. w sprawie rozpowszechnienia pism wykraczających przeciw moralności.

Sekretarz p. **Skwarko** (*czyta*):

Wnesok p. Senyka i tow. w sprawie unormowania stanowyska diakiw i organistów.

Wnesok p. Wynnyczuka i tow. o zapomohu dla hromady Czukałiwka pow. stanysławiwskoho, na widbudowanie zniszczonych powyneju dorih.

Wnesok p. Tracza i tow. w sprawie utworzenia składiw derewa opałowoho i budiwlanoho w pow. kosiwskim.

Wnesok p. Tym. Starucha i tow. w sprawie zaosmotrenia diakiw i organistów jak takoz wdiw po nych.

Wnesok p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie pożyczky dla Rady powitowoji w Kołomyji na konserwacju dorih hromadskych II. kl.

Interpelacyja p. Tym. Starucha i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie naduży'urjadiw pocztowych w schidnij Hałyczyni.

Interpelacyja p. Kyweluka i tow. do c. k. Prawytelstwa w predmeti wyboriw

hromadskych w seli Hadynkiwciach pow. husiatynskoho.

Interpelacyja p. Sandulaka i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie regulacyji Bystryci nadwirniańskoj i seli Naza-wyziw.

Interpelacyja p. Kurowcia i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie powedenia c. k. lustratora dibr skarbowych p. Franciszka Jaworskoho w Mizuny.

Interpelacyja p. Kurowcia i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie nechowania ruskoho jazyka czerez władsty derżawni w Dołyni.

Interpelacyja p. Kurowcia i tow. do c. k. Prawytelstwa w sprawie powedenia c. k. Dyrekcyji domen i lisiw u Lwowi protyw ruskoho naselienia powitu kałuskoho.

Marszałek. Odczytane interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze, w piątek, dnia 16. października 1908, o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym.

(*czyta*.)

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych o polepszenie bytu, oraz petycyj wdów po nauczycielach o podwyższenie ich zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Posady sanockiej do gminy miasta Sanoka.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Łańcuta na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, maliniaku, wiśniaku i poziomeczaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Czortkowa (pow. Czortków) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Limanowa (pow. Limanowa) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Uście solne (pow. Bochnia) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji bankowej o działalności patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i innymi spółkami rolniczymi.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Żółkwi o poparcie budowy kolei lokalnej Żółkiew-Krystynopol.

Sprawozdawca poseł J. Korytowski.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku pociągu Rittla i tow. w sprawie budowy kolei łączącej Brody na Załóżce z Tarnopolem.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu ustawy z dnia 23-go grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 dozwolającej poboru na rzecz funduszu krajowego 30% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

Sprawozdawca poseł Urbański.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1906 do 31. marca 1908, oraz o wnioskach i petycjach w przedmiocie ukrajowienia dróg i o petycjach w sprawie zasiłków na drogi.

Sprawozdawca poseł Urbański.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie sprawo-

zdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie gruntów.

Sprawozdawca poseł Skwarko.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku pociągu Merunowicza oraz petycji Wydziału Rady powiatowej we Lwowie w sprawie ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Trzebownisko w sprawie wydzielenia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku pociągu Adolfa Brunickiego i tow. o funduszach sierocych, tudzież w sprawie petycji „Rady opiekuńczej“ w Krakowie o budowę krajowych zakładów sierocych i o zmianę ustaw co do kosztów utrzymania i wychowania dzieci.

Sprawozdawca poseł Wrześniowski.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Wulka mazowiecka o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rawie ruskiej.

Sprawozdawca poseł Hanczakowski.

18. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Tarnowa co do urządzenia wodociągu.

Sprawozdawca poseł Sare.

19. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji mieszkańców gminy Kutry stare o uwolnienie od myta mostowego w Zabłotowie.

Sprawozdawca poseł Doliński.

20. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji stowarzyszenia fiakrów w Stanisławowie o uwolnienie od opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

21. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy Dawidkow-

ce, powiat Czortków o zniesienie, ewentualnie przeniesienie rogatki na gościńcu Skala-Czortków.

Sprawozdawca poseł Obertyński.

22. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy Wola dalsza, powiatu łańcuckiego o subwencję na ukończenie budowy drogi gminnej.

Sprawozdawca poseł Lewakowski.

23. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gmin Medynia głogowska, Medynia łańcucka i Pogwizdów o budowę drogi od gminy Czarnej do Nienadówki.

Sprawozdawca poseł Jampolski.

24. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Skołyszewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

25. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

26. Pierwsze czytanie wniosku posła Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda“ w powiecie Nowy Sącz.

27. Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiego i tow. w sprawie obostrzenia ustawy przeciwko lichwie.

28. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej i ordynacji wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19.

29. Pierwsze czytanie wniosku p. Adolfa Brunickiego i tow. o zmianę §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. u. kr.

30. Pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie budowy normalnotorowej kolei z Podhajec do stacji Dubowce, na szlaku Stanisławów-Lwów.

31. Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania ubogich, przynależnych do Galicji.

32. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. o ustanowienie w miasteczku Kozowa, powiatu brzeżańskiego, stacji ogierów rządowych.

33. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. o utworzenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Rohatynie.

34. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie rozdziału powiatu buczackiego na dwa powiaty.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie zniżenia kosztów przewozu kaititu.

36. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ponoszenia przez c. k. Rząd $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy i utrzymania szkół ludowych i placu nauczycieli.

37. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. o utworzenie seminarium nauczycielskiego w Brzeżanach.

38. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. o obwałowanie Wilgi.

39. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Łącku.

40. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie drugiego Starostwa w obrębie dotychczasowego powiatu politycznego Nowosądeckiego z siedzibą w Łącku.

41. Pierwsze czytanie wniosku p. Battaglii i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

42. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w Baligrodzie stacji ogierów rządowych.

43. Pierwsze czytanie wniosku p. Skarbka i tow. z projektem statutu krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła.

44. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Baligrodzie.

45. Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zbadania rentowności i użyteczności linii kolejowej łączącej stację kolejową Słotwina-Brzesko z N. Sączem, względnie Marcinkowicami.

46. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie dostarczenia soli bydłowej mieszkańcom powiatu brzeżańskiego.

47. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie zmiany art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 Nr. 73 Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych.

48. Pierwsze czytanie wniosku p. Wrześniowskiego i tow. o utworzenie Starostwa w Rymanowie.

49. Pierwsze czytanie wniosku p. Dumki i tow. w sprawie dostarczenia soli dla bydła mieszkańcom powiatu tarnopolskiego.

50. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie poszukiwania za sylwinem w kopalniach kałuskich, celem ewentualnej eksploatacji.

51. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie przyjęcia budowy drogi Słotwina-Nadwórna na fundusz krajowy.

52. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Maniawka w gminie Kryczka, powiatu bohorodeczańskiego.

53. Pierwsze czytanie wniosku p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

54. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.

55. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedyna i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wisłoce koło Dębicy.

56. Pierwsze czytanie wniosku p. Tertila i tow. w sprawie trwałego urzędowania komisji sejmowej dla reformy wyborczej.

57. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie przejścia na kraj powiatowej drogi Ustrzyki dolne-Lutowiska do Cisny.

58. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu niskiego.

59. Pierwsze czytanie wniosku p. Długosza i tow. w sprawie zawarcia kontraktu z krajowym Związkiem producentów ropy co do dzierżawy publicznych zbiorników dla magazynowania ropy.

60. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie rekonstrukcji drogi gminnej, prowadzącej od Radziechowa do granicy węgierskiej.

61. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Świrza w powiecie rohatyńskim.

62. Pierwsze czytanie wniosku p. Styły i tow. w sprawie powszechnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

63. Pierwsze czytanie wniosku pp. Kędziora, Sękowskiego i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Przecławiu powiatu mieleckiego.

64. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Opryszowce na odbudowanie zniszczonej powodzią drogi.

65. Pierwsze czytanie wniosku p. Cielucha i tow. w sprawie budowy drogi Jastrzębia - Bieśnik.

66. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wielopolu skrzyńskim powiatu ropczyckiego.

67. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. w sprawie obwałowania rzeki Sanu w powiecie niskim.

68. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej w powiecie stanisławowskim.

69. Pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego i tow. o zaliczenie miasta Kołomyi do 2. klasy dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych.

70. Pierwsze czytanie wniosku p. Senyka i tow. w sprawie zmiany formy topki soli.

71. Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Dynowie.

72. Pierwsze czytanie wniosku p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie regulacji dopływów rzeki Prutu w powiatach kołomyjskim i peczeniżyńskim.

73. Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego i tow. w sprawie utworzenia krajowego szpitala dla chorób zakaźnych we Lwowie.

74. Pierwsze czytanie wniosku p. Górskiego i tow. w sprawie obwałowania rzeczki Stradomki na przestrzeni gruntów miejskich w Łapanowie (powiat Bochnia).

75. Pierwsze czytanie wniosku p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie budowy drogi gminnej I. klasy Jabłonów-Kosmacz w powiecie peczeziński.

76. Pierwsze czytanie wniosku posła Senyka i tow. w sprawie unormowania stanowiska dyaków i organistów.

77. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Czukałówka, powiatu stanisławowskiego, na odbudowanie zniszczonych podzią dróg.

78. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie utworzenia skła-

dów drzewa opałowego i budulcowego w powiecie kosowskim.

79. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie zaopatrzenia dyaków i organistów tudzież wdów po nich.

80. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosa i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzedzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.

81. Pierwsze czytanie wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie pożyczki dla Rady powiatowej w Kołomyi na utworzenie funduszu zapasowego na konserwację dróg gminnych II. klasy.

Następne posiedzenie zatem w piątek dnia 16. października b. r. o godzinie 10 rano.

Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 25 po południu).
